

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZY
TEL
NIK

Rok VII Nr 254 (2234)

Łódź, wtorek 25 września 1951 r.

W Dychowie ruszy wkrótce największa w Polsce elektrownia wodna

ZIELONA GÓRA, 24.9. — Już niewiele dni dzieli załogę Dychowa od wielkiej uroczystości — uruchomienia największej w Polsce elektrowni wodnej. Wysięk załogi koncentruje się na ostatnich pracach przy montażu pierwszego turbozespołu. Końcowa faza niezwykle odpowiedzialnych, skomplikowanych i precyzyjnych prac pro-

wadzona jest pod kierownictwem wybitnych specjalistów radzieckich. W siłowni w kilkunastometrowym szybie turbiny prowadzone są precyzyjne prace centrowania i połączenia potężnych wałów turbiny i generatora. Specjaliści polscy i radzieccy z największą uwagą śledzą obroty wału prądnicę, poruszanego

przez 75-tonową suwnicę. Nad ostatecznym ustawieniem wału turbiny i generatora czuwa przy czujnym indykatorze inżynier. Wszystko musi być „zapięte na ostatni guzik”, bo już niedługo oibryzm ten będzie wirował z szybkością 187 obrotów na minutę.

Wraz z końcowymi pracami przy uruchomieniu pierwszego turbo-zespołu coraz bardziej zaawansowany jest montaż drugiego turbo-zespołu, dla którego na zamku wodnym kończy się budowę drugiego napędu hydroelektrycznego.

Już wkrótce za naciśnięciem guzika wyzwolone masy wody

runą ku turbo-zespołowi, wprawią go w ruch — dadzą energię elektryczną, która liniami wysokiego napięcia popłynie do miast i wsi.

Gallacher przygwaźdza oszczerstwa min. Morrisona

LONDYN, 24.9. — Jeden z czołowych przywódców Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii William Gallacher, po powrocie z Polski ogłosił na łamach „Daily Worker” list otwarty do ministra Morrisona, stanowiący drugą część odpowiedzi na niedawną przemówienie wygłoszone przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych na wiecu Labour Party i zawierające oszczerstwa pod adresem Związku Radzieckiego, Polski i innych krajów demokracji ludowej.

Jestem przekonany — stwierdza autor listu — że nigdy przedtem w żadnym kraju europejskim nie było takiego gigantycznego budownictwa i takiego postępu, jak obecnie w Polsce.

Zawarł Pan spółkę — pisze Gallacher — z potworami z Wall Street, którzy chcą zniszczyć to, co inni budują, lecz historia wypowie swój straszny sąd o wielkiej zdradzie, której wyrazem jest szaloność rządu labourzystowskiego wobec milionerów amerykańskich.

Działania wojenne w Korei

PEKIN, 24.9. — Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 24 bm. podało, że na wszystkich frontach formacje Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich toczą za ciekłe walki z nieprzyjacielem i zadają mu duże straty w ludziach i sprzęcie.

Na środkowym i wschodnim odcinku frontu formacje Armii Ludowej skutecznie odpierały zaciekle ataki nieprzyjaciela.

Dnia 24 bm. zestrzelono 11 samolotów nieprzyjacielskich.

Sukcesy artystów radzieckich w Szwecji

SZTOKHOLM, 24.9. Radziecki zespół pieśni i tańca „Bieriozka” ośmiółt wspaniałą sukces w czasie swych występów w Szwecji. Zespół ten wystąpił dwukrotnie w Sztokholmie z okazji tygodnia przyjaźni szwedzko-radzieckiej. Dziennik „Morgen Tidning” podkreśla, że zespół radziecki wystąpił z tak wspaniałym programem, jakiego już dawno nie widziano w Sztokholmie.

Cena za jedną młodą kobie te wynosi od 15.000 do 20.000 yenów.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Przegrodzenie Donu i skierowanie jego wód do nowego koryta

MOSKWA, 24.9. Cała prasa radziecka zamieszcza obszerny artykuły i sprawozdania o wspaniałym osiągnięciu budowniczych cimliańskiego wezła hydroenergetycznego, a mianowicie przegrodzeniu rzeki Don i skierowaniu jej wód do nowego koryta.

Prasa podkreśla, że zwycięstwo to stało się jeszcze jednym świadectwem wcielania się w życie genialnego planu stalinowskiego przeobrażenia przyrody dla dobra ludzkości.

Do chwili przegrodzenia Donu, wykonano przy cimliańskim wezle roboty ziemne o ogólnej ilości 50.000.000 m sześciu, i ułożono przeszło 900.000 m sześciu betonu. W ciągu jednej doby przeznaczano do 250.000 m sześciu ziemi, z tego około 150.000 m sześciu, za pomocą pomp ziemnych. Tak intensywnego nawarstwienia za pomocą mechanizmów hydraulicznych nie zna jeszcze budownictwo w całym świecie. W ciągu doby układano do 6.000 m sześciu betonu. Gdyby użbrojenie metalowe użyte do budowy tam, ułożono w jedną linię, to wyciągnęłaby się ona na przestrzeni 5.000 km.

Tama ziemna cimliańskiego wezła hydroenergetycznego, która pozwoli już wiosną 1952 r. utworzyć w stepie wśród bezwodnych terenów ogromny rezerwuuar pod nazwą „Morze Cimliańskie” — będzie jedną z największych tam ziemnych na świecie. Najbardziej ważnym odcinkiem tej tamy jest ten, który przecina koryto Donu i gdzie wysokość tamy dochodzi do 35 m.

Przegrodzenie koryta Donu i skierowanie jego wód do nowego koryta było ostatnim i najważniejszym osiągnięciem w pierwszym etapie gigantycznych robót przy budowie kanału Wołga — Don.

Strona koreańska — chińska umożliwia wznowienie rokowań w Kaesongu

PEKIN, 24.9. — Gen. Kim Ir-Sen i gen. Peng Teh-Huei wysłali w odpowiedzi generałowi Ridgway'owi pismo, w którym stwierdzają:

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że prowokacyjny incydent dnia 22 sierpnia i szereg tego rodzaju incydentów, które nastąpiły po tym — uniemożliwiły kontynuowanie rokowań w Kaesongu. Rzecz prosta, że Wasza strona powinna za to ponieść odpowiedzialność.

Ponieważ Wasza strona wyraziła żal z powodu incydentu z 10 września, który to incydent jest ostatnim faktem naruszenia neutralności Kaesongu przez wojska amerykańskie i ponieważ wyraziła gotowość ustosunkowania się z całym poczuciem odpowiedzialności do kwestii naruszenia porozumienia w sprawie strefy neutralnej — uznaliśmy, że rokowania rozejmowe powinny być wznowione natychmiast i że nieregulowane incydenty nie powinny więcej przeszkadzać ich postępowi.

Dlatego poleciliśmy naszemu oficerowi łącznikowemu, aby spotkał się z oficerem łącznikowym Waszej strony dnia 24 września o godz. 10 rano celem omówienia sprawy dnia i go-

dziny wznowienia rokowań w Kaesongu.

Wyniki V kongresu Międzynarod. Zrzeszenia Prawników-Demokratów

WARSZAWA, 24.9. W związku z odbytym niedawno w Berlinie V Kongresem Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników-Demokratów — przewodniczący polskiej delegacji wicemarszałek Sejmu, pierwszy prezes Sądu Najwyższego ob. Wacław Barcikowski udzielił prasie informacji.

W kongresie brało udział 100 delegatów, reprezentujących 33 kraje. Byli wśród nich m. in. poseł polski w Niemczech zachodnich, z Anglii — jeden z najwybitniejszych adwokatów D. N. Pritt przewodniczący kongresu i adwokat Elton, z Francji adwokat Nordman i LeTrange, włoch — senator Berlinguer, prof. Macchia i adwokat Lordi, z Australii — znany adwokat Rich, z Brazylii — sędzia S. N. Costello, sędziowie apelacyjni Ripeiro Fialho i Pereira, z Australii prof. Brandweiner, z Iranu — radca Rezwani, z Gwadelupy — adwokatka Murzynka p. Archimede.

Członkowie kongresu przedstawiali najrozsądniejsze kierunki myśli politycznej, nie wyłączonej i konserwatywnej. Platforma, która ułatwiała uczestnikom kongresu osiągnięcie porozumienia, było przyjęte za punkt wyjścia postulatów światowego ruchu obrońców pokoju. Kongres podpisał Apel Światowej Rady Pokoju oraz wystosował odezwę do wszystkich prawników świata o aktywny udział w szeregach obrońców pokoju. W dalszych rezolucjach kongres potępił stawianie „prawo” na służbę agresywnych sił fałszywym oraz łamanie umów międzynarodowych w celach agresji.

Kongres uznał za sprzeczne z prawem i groźne dla pokoju sabotażowe rokowań o rozejm w Kaesongu, podpisanie separatystycznego tzw. traktatu pokojowego z Japonią, remilitaryzacji i reanizacji Niemiec zachodnich oraz amnestiowanie hitlerowskich i japońskich zbrodniarzy wojennych.

Narada na temat oszczędności paliwa

Narada na temat oszczędności paliwa w przemyśle organizowana przez NOT przy udziale ORZZ odbędzie się dnia 26 września br. o godz. 9.30 w sali ORZZ przy ul. Traugutta 18. W naradzie wezmą udział przedstawiciele nauki, inżynierowie i technicy poszczególnych zakładów produkcyjnych Łodzi i województwa oraz wybitni palacze-racjonalizatorzy.

Program narady przewiduje m. in. referaty: inż. Apta p. Rola węgla na tle rozwoju przemysłu w kraju, inż. Orzechowskiego o zagadnieniu oszczędności w gospodarce cieplnej i inż. Korasiewicza o oszczędności paliwa w układzie energetycznym przemysłu włókienniczego. Po referatach nastąpi dyskusja. (k)

NOT przygotowuje wielką akcję popularyzacji osiągnięć techniki radzieckiej

WARSZAWA, 24.9. — Pod przewodnictwem prezesa NOT, min. Rumińskiego, odbyło się zebranie prezydium rady głównej NOT.

Na zebraniu postanowiono powołać do życia trzy nowe oddziały NOT: w Radomiu, Bielsku i Jeleniej Górze oraz Kolo NOT we Włocławku.

Omówiono przygotowania inżynierów technicznych do obchodu Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Tegoroczna akcja obejmuje cykl specjalnych odczytów na temat osiągnięć techniki radzieckiej — razem około 3.000 prelekcji, które wygłaszane będą w zakładach pracy. Opracowuje się również teksty 40 tysięcy prelekcji

dla młodzieży szkolnej z zakresu techniki i osiągnięć rolnictwa.

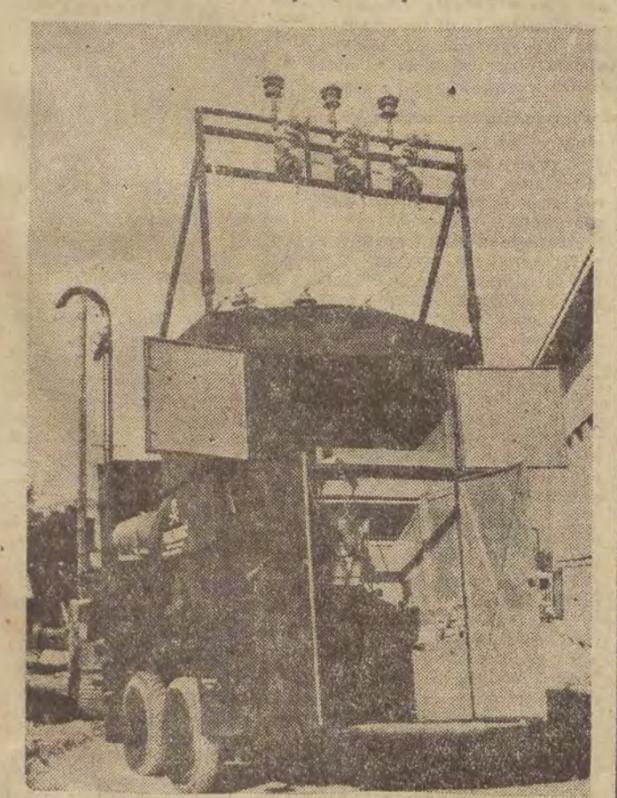
Delegacja komisji organizacyjnej Polskiej Akademii Nauk u Premiera

WARSZAWA, 24.9. — Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 24.9. rb. delegację komisji organizacyjnej Polskiej Akademii Nauk w składzie: przewodniczący prof. dr J. Dembowski, zastępca przewodniczącego prof. dr K. Kuratowski,

sekretarz prof. dr W. Michajłow oraz członkowie: prof. dr J. Wasilkowski i dr K. Petruszewicz.

Delegacja złożyła ob. Premierowi sprawozdanie z prac, przy gotowujących powstanie Polskiej Akademii Nauk oraz zgłosiła szereg postulatów, związanych z organizacją PAN.

Nowy sukces polskiej techniki



Dużym osiągnięciem resortu Min. Bud. Przemysłowego, stwarzającym dalsze możliwości planowego i racjonalnego wykorzystania maszyn budowlanych i obniżenia kosztów budowy, jest wprowadzenie do eksploatacji ruchomych stacji transformatorowych. Stacje te, skonstruowane przez polskich inżynierów i techników zostały wykonane w rekordowym czasie. Przeprowadzone doświadczenia wskazują, że zainstalowanie ruchomych stacji transformatorowych wymaga tylko 1 dnia, podczas gdy budowa normalnej stacji trwa praktycznie od 6 do 8 tygodni.

Na zdjęciu: Ruchoma stacja transformatorowa.

Antyamerykańskie demonstracje w kinach w Teheranie

MOSKWA, 24.9. Dnia 22 września w kinach teherańskich „Park” i „Iran” widzowie demonstrowali żywiołowo przeciwko filmom amerykańskim, które fałszowały prawdę o wojnie w Korei. Administracja kin musiała zająć te filmy z ekranów.

Policja zastosowała represje przeciwko demonstrantom, aresztując kilka osób.

Handel żywym towarem w Japonii

TOKIO, 24.9. — Jak donosi agencja AFP, japońskie ministerstwo pracy zmuszone było przyznać, że handel żywym towarem w Japonii osiąga z każdym dniem coraz większe rozmiary.

W ciągu jednego tygodnia policja tokijska zanotowała 17 wypadków sprzedaży młodych dziewcząt do „pracy” w Tachikawa, gdzie znajduje się amerykańska baza lotnicza.

W ciągu ostatniego roku aresztowano w Japonii 377 zawodowych handlarzy żywym towarem. 55 proc. młodych dziewcząt, które były w ostatnich miesiącach przedmiotem handlu, sprzedano do domów publicznych.

Cena za jedną młodą kobietę wynosi od 15.000 do 20.000 yenów.

Gazeta pod ziemią

(Specjalny wysłannik „Życia Warszawy” red. H. Korotyński depeszuje ze stolicy Korei)

Phenian, 18 września. PIERWSZA znajomość z „Nodon Sinmun” zawarłem na ruinach Phenianu. Przedzierając się przez zawałoną gruzami uliczkę zobaczyłem przybitą do ściany spalonego domu gazetę, którą czytała grupa ludzi — mężczyzn i kobiet. Ta gazeta to „Nodon Sinmun”, Centralny Organ Koreańskiej Partii Pracujących, partii, która przewodzi

narodowi w jego walce z najeźdźcą „Nodon Sinmun” (po polsku „Dziennik Pracy”) mimo niezwykle trudnych warunków wojny totalnej, mimo powietrznego terroru Amerykanów ukazuje się z wzorową regularnością i przynosi co dzień bogaty i mobilizujący materiał z całego kraju i zagranicy na czterech wielkich kolumnach formatu „Trybuny Ludu”.

Dziennik bohaterskiej walki

Jak głos radia pheniańskiego wychodzi spod ziemi i rozlega się szeroko po całym kraju, tak i każdy numer „Nodon Sinmun” idący z rąk do rąk przez Koreę, rodzi się w wykutych w skałę korytarzach, gdzie ściany ociekają wilgocią, gdzie jest duszno i ciasno. Zapoznaliśmy się z redakcją i drukarnią „Nodon Sinmun” w warunkach typowo koreańskich. Oto pewnego, późnego już wieczoru zaskoczył nas nalożony w miejscu całkiem niebezpiecznym: w pobliżu nie było niczego, gdzie można by się schryć — ani schronu, ani lasu. Przez chwilę nie wiemy, co ro-

bić, gdy oto nasz towarzysz koreański woła: „Tutaj! I każe biec za sobą. Bandyty powietrzni już oświetlili sobie tereny rakietami, już krążyli jak złowieszcze kruki nad Phenianem, gdyśmy wbiegli w dół w podziemne korytarze. Znaleźliśmy się w wykutym w skałę pheniańskim „Domu Prasy”. Redaktor Li Mun Ir nocuje „w swoim gabinecie”, więc obok biurka i biblioteczki stoi tu również łóżko. Gdyśmy weszli Li Mun Ir przegladając właśnie rewizyjne kolumny własnej gazety, które przynosił mu chłopiec z zecerni.

W stałym ruchu

Dowiadujemy się, że „Nodon Sinmun” wychodzi codziennie o 10 rano, mimo trudności transportowych, mimo braku papieru, mimo stałych kłopotów z maszynami drukarskimi, które pracują w wilgotnym pomieszczeniu. W redakcji jest około 70 dziennikarzy, ale tylko nie wielka część pracuje w w podziemiach. Większość jest w stałym ruchu. Wędrują po kraju przeważnie pieszo, bo samochodów nie starcza dla wszystkich. Na pierwszym miejscu jest bo-

wiem transport dla wojska. Po zebraniu materiału bądź z frontu, bądź z zaplecza dziennikarza koreański wraca do podziemnej redakcji, pisze i znów wyrusza na pieszą wędrowkę. Trudna to i niebezpieczna praca, ale nasi koreańscy koledzy z „Nodon Sinmun” potrafią zwalcząc wszelkie przeszkody. Jeden z nich, zapytany jakie są największe trudności w jego pracy, daje nam piękną odpowiedź: — Najtrudniejsze zadanie,

nie naszej armii i całego naszego narodu. Z wszystkim innym tatuięj dają sobie radę.

Gdy ściany drżą od wybuchów

Idziemy długim korytarzem w głąb ziemi do drukarni. Skalne ściany drżą od wybuchów — to właśnie ten nalożony przed którym znaleźliśmy schronienie w redakcji „Nodon Sinmun”. W migotliwym świetle, w powietrzu dusznym, ciepłym i wilgotnym pracują towarzysze dziennikarze, pracownicy chemiczni, gdzie trawi się kłisze do gazety, zecerzy, którzy stoją nad kaskami, ręcznie składając tekst gazety, metrapaże, rewidenty, giszery, maszyniści i młode dziewczę-

ta, które tu pracują jako korektorki. Wszyscy skupieni, zajęci swoją pracą — godni podziwu współtwórcy podziemnej gazety. W historii walki narodu koreańskiego dziennikarze i drukarze koreańscy zapisują codziennie piękną kartę. Są przykładem hartu i wytrwałości. Wejda do dziejów światowej prasy demokratycznej jako żołnierze na wysuniętej placówce czasu wojny z imperialistycznym najazdem.

Henryk Korotyński.

Będziemy starać się o utrzymanie sztandaru

— postanawiają robotnicy z ZPB im. Dzierżyńskiego

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi odbyła się uroczystość wręczenia Sztandaru Przechodniego CRZZ załozce tych zakładów, jako nagrody za zajęcie I miejsca we współzawodnictwie o tytuł najlepszego zakładu przemysłu włókienniczego w Polsce. Załoga otrzymała również nagrodę pieniężną w wysokości 100 tys. zł. W uroczystości udział wzięli: przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiwicz, wiceprzewodniczący CRZZ — Aleksander Burski, sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR — Wojaś, przewodniczący Zarządu Głównego ZZ Włókienniczy — Krzywański oraz delegacja Odrodzonego Wojska Polskiego i młodzieży szkolnej.

Przewodniczący CRZZ — Kłosiwicz omówił sukcesy załogi ZPB im. Dzierżyńskiego, dzięki którym stała się ona najlepszym zakładem włókienniczym w Polsce. „O przyznaniu Sztandaru Przechodniego — powiedział m. n. ob. Kłosiwicz — zdecydowała twór-

cza inicjatywa załogi, która świadomie podnosiła wydajność pracy i dostarczała coraz więcej produktów dala dowód pełnego zrozumienia, że w ten sposób przyczynia się do podniesienia siły gospodarczej naszego kraju. Do zdobycia zaszczytnego tytułu najlepszego zakładu przyczyniła się również aktywność walki patriotycznej o obniżkę kosztów własnych, oraz ruch współzawodnictwa pracy rozwijający się we wszystkich formach i obejmujący olbrzymią większość załogi. Dzięki temu załoga realizuje w pełni plany produkcyjne zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym”.

Zdobycie sztandaru wywarło na całej załodze olbrzymie wrażenie. Ze wzruszeniem przyjmowali go z rąk ob. Kłosiwicza wybitni przodownicy pracy: Genowefa Koźmińska i Józef Dalewski. — Taki sukces zachęca czołową do jeszcze wydajniejszej pracy — mówi przodowniczka Rozalia Szymczak. Podjęła ona nowe zobowiązanie — wykonać plan II roku w 3 miesiące przed terminem.

Proces członków band NSZ

przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi

Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi rozpoczął się proces przeciwko członkom band NSZ, które w okresie okupacji działały na terenie powiatów opoczyńskiego, koneckiego, rawsko-mazowieckiego, kozienickiego i opatowskiego. Na ławie oskarżonych zasiadli: Stanisław Masłowski ps. „Lucjan”, Mieczysław Drabik ps. „Konrad”, Wacław Naporz ps. „Dan”, Marian Kubiak ps. „Wiścher”, Ryszard Kozłowski ps. „Pogon”, Tadeusz Stejskał ps. „Azja”, Kazimierz Kassyk ps. „Wicus”, Zdzisław Kacercz ps. „Atos-Ciapek”. Akt oskarżenia stwierdza, że wyżej wymienieni od połowy 1943 r. do końca 1944 brali udział w przestępczej działalności faszystowskich organizacji

NSZ. Oddziały te występowały początkowo pod nazwą „Sosna”, następnie „Las 1”, „Las 2” i „Las 3” w końcu zaś włączone zostały do 25 pułku Armii Krajowej ziemii piotrkowskiej. Celem działalności tych organizacji było przywrócenie ustroju faszystowskiego w Polsce, śródkim zaś współpracą z okupantem w zwalczaniu ruchu postępowego. W r. 1942, w wyniku połączenia się skrajnie reakcyjnych oddziałów podziemia, powstała nowa organizacja wojskowa pod nazwą „Narodowe Siły Zbrojne” (NSZ). Kierownictwo NSZ, w celu zapewnienia sobie swobody działania podporządkowało się całkowicie okupantowi.

Jak ustalono w toku śledztwa, w maju 1943 roku na terenie powiatu opoczyńskiego członek NSZ „Tom”, pozostający na usługach „Gestapo”, zorganizował zbrojny oddział pod kryptonimem „Sosna”. W skład tego oddziału weszli oskarżeni.

Od maja 1943 r. do chwili wyzwolenia Polski oddział ten szedł krwawym szlakiem zbrodni przeciwko narodowi polskiemu. W lecie 1943 r. w Gajówce Puszczy koło Stefanowa oddziały NSZ zniszczyły miejscowe oddziały Gwardii Ludowej, dokonując haniebne go mordu na siedmiu jej członkach. W grudniu tegoż roku w Ruskim Brodzie, gm. Borkowice, pow. konecki, szukając członków PPR — katowano mieszkańców wsi, próbując wymusić na nich wydanie poszukiwanych. Kiedy nie pomogło bicie, rozstrzelano czterech mieszkańców wsi, podejrzanych o utrzymywanie kontaktów z PPR. We wsi Dąbrowa, gm. Niewierszyn zabito trzech członków AL (ps. „Bec”, „Bill” i „Michałek”). We wsi Pardołów, gm. Odrowąż, pow. konecki, z 18 na 19 stycznia 1944 r. zamordowano 9 osób, sympatyki mających z ruchem lewicowym.

W lutym tegoż roku w Gajówce Puszczy, gm. Stuzno, faszystowscy zbrodniarze ujęli kilku członków AL, znęcałi się nad nimi w sadystyczny sposób, następnie zaś dwóch z nich zamordowali. Na terenie Niewierszyna, pow. Opoczno schwymano podstępnie dziewięciu członków AL — pięciu przekazano „Gestapo”, czterech zabito.

Od połowy marca do kwietnia 1944 roku na terenie majątku Lyse Wody i okolicznych wsi: Piaski Brzostowskie, Przepeca, Teofilów, Wiktorów, Ruda Kościelna i Cmielów oskarżeni brali udział w ujęciu 60 członków PPR i AL. Ujętych w nieludzki sposób katowano. Bito ich, kopano, tłuczono palkami, gotowano im ręce. Na 20 spośród nich dokonano mordstwa, grzebiąc we wspólnej dole. Dwoje (mężczyznę i kobietę) przekazano „Gestapo”.

W szczególny sposób tropiono również Żydów. W Opocznie zabito A. Rabinowicza i N. Lewkowicza, zaś ukrywających się ich małżonkowie Jana i Józefę Ziółkowskich, pobito do utraty przytomności. Ale na tym nie kończy się lista zbrodni faszystowskich zbrodni. Działalność NSZ-owców nie ograniczała się jedynie do zabójstw na działaczach i członkach organizacji postępowych czy wręcz do tropienia i mordowania Żydów. Związani całkowicie z hitleryzmem, czerpali z jego ideologii nienawiść do Związku Radzieckiego

W początkach września 1944 roku w Stefanowie, gm. Stuzno, oskarżeni, już jako członkowie 25 pułku Armii Krajowej, brali udział w ujęciu 10 żołnierzy Armii Radzieckiej, którzy uciekli z niewoli. Żołnierzy rozbrojono, następnie zaś rozstrzelano.

Długa jest lista zbrodni, dokonanych przez oskarżonych członków Narodowych Sił Zbrojnych. Sadyzm, brak wszelkich hamulców moralnych i etycznych stawia ich na jednej płaszczyźnie z hitlerowcami, którzy byli ich wzorem.

W. K.

38 zespołów w łódzkich zakładach

otrzyma nagrody ZG Włókienniczy za wyniki w drugim kwartale

Zainicjowane w ub. roku przez ZPB im. Szymańskiego współzawodnictwo międzyzakładowe o najlepsze zespoły tkackie, wykonujące średnio w 100 proc. i wyżej normy produkcyjne, zostało podjęte przez zakłady przemysłu bawełnianego w całej Polsce.

Dzięki temu współzawodnictwu dał się zauważyć stały wzrost średniego wykonania norm w tkalniach zakładów przem. bawełnianego. 1. p. w styczniu br. wykonywano średnio 87,5 proc., w czerwcu już 90,8 proc. a w lipcu 93,6 proc. Najlepszymi osiągnięciami może się pochwalić inicjator współzawodnictwa — ZPB im. Szymańskiego, gdzie w tkalni średnie wykonanie norm wyniosło w styczniu br. 87,6 proc., w marcu — 96,5 proc., w czerwcu podniosło się do 102,9 proc. a w lipcu do 103,6 proc.

Równolegle zaś zanotowano poważny spadek procentu nie wykonujących norm w tkalni tychże zakładów. Ostatnio po przeanalizowaniu wyników współzawodnictwa w II kwartale br. Zarząd Główny Włókienniczy postanowił wyróżnić najlepsze zespoły nagrodami pieniężnymi, przeznaczając na ten cel łączną sumę zł 199.500. — Nagrody te wynoszą od 2 do 4 tys. zł na zespół tkacki w zależności od ilości członków zespołu i ilości obsługiwanych przezeń krosien.

Spółród łódzkich zakładów postanowiono nagrodzić: 6 zespołów z ZPB im. J. Stalina, 7 zespołów z ZPB im. Marchlewskiego, 6 zespołów z ZPB im. Harnama, no 2 zespoły z ZPB im. Dzierżyńskiego, R. Luksemburg, Kunickiego i Okrzei, po 1 zespoły z ZPB im. Dyzwizji Kościuszkowskiej, ZPB im. Rewolucji 1905 r. i ZPB im. Waltersa, 3 zespoły ZPB im. Armii Ludowej i 5 zespołów ZPB im. Szymańskiego.

Wytypowania najlepszych zespołów dokonają komisje współzawodnictwa pracy i rady zakładowe poszczególnych zakładów. Wręczenie zaś nagród odbędzie się na najbliższych ogólnych zebraniach załóg.

Nagrodę ZGW w wysokości 4.500 zł otrzymuje również personel techniczny ZPB im. Szymańskiego, a mianowicie dyrektor zakładów Mieczysław Przybyła — (1.000 zł),

nacz. inż. Tadeusz Lange — (800 zł), kier. tkalni Fr. Urbankiewicz (800 zł), majstrowie salowi Józef Górski (500 zł) i Leon Dąbrowski (600 zł), majster oddz. przyg. tkalni Leon Bosiński (500 zł) i referent współzawodnictwa Halina Marasik (300 zł).

Współzawodnictwo trwa w dalszym ciągu i na III kwartał ZGW przygotowuje „ów-ni” poważne nagrody dla najlepszych zespołów. W tym okresie będzie też brane pod uwagę nie tylko średnie wykonanie norm lecz i wykonanie planów przez zespół. (EM)

Naród woli pługi

antypokojowy, antynarodowy i prawdziwie samobójczy charakter ich polityki. Dlatego też propozycje Izby Ludowej NRD, wskazując jasno i wyraźnie drogę pokoju, spotkały się z poparciem społeczeństwa niemieckiego. Propozycję tę poparła jednogłośnie nie tylko ludność NRD i klasa robotnicza Trizonii, lecz i przeważająca część opinii publicznej Niemiec zachodnich. Świadczy o tym wypowiedzi działaczy różnych partii politycznych i artykuły prasy zachodnio-niemieckiej o najróżniejszych poglądach.

Za propozycją wypowiedział się gorąco pastor Niemoeller, głowa kościoła ewangelickiego w Hesji i von Brentano przewodniczący frakcji parlamentarnej CSU w powiadzieli się za nią liczni postawie Bundestagu oraz związki zawodowe Berlina zachodniego i Trizonii.

Wszystkie bez wyjątku dzienniki zachodnie domagają się, za przykładem berlińskiego „Der Kurier”, „co najmniej poważnego rozpatrzenia każdej realnej szansy zjednoczenia Niemiec”. Prasa w krajach kapitalistycznych Europy podkreśla „zmieszanie”, jakie wywołały w Boni

propozycje Grotewohla i wyraża oburzenie z powodu ich odrzucenia przez bońską klikę.

Przerażeni potężnym oddźwiękiem apelu NRD, agenci monopolistów amerykańskich za wszelką cenę usiłują osłabić jego wrażenie i przeszkodzić w działaniu patriotom niemieckim. Jednym z takich manewrów jest propozycja ograniczenia wyborów do miasta Berlina. Przemówienie premiera Grotewohla wygłoszone przed dwoma dniami w Furstenbergu demaskuje ten manewr. „Zadamy — powiedział premier — wyborów powszechnych w celu zjednoczenia Niemiec, a nie wyborów gm. nych”.

Druzgoczącą porażką dla tych, którzy rozstępowali pogłoski o braku zgody ZSRR na projekt — wolnych, ogólnie — niemieckich wyborów, jest deklaracja przewodniczącego radzieckiej komisji kontroli, gen. Czujkowa, wyrażająca poparcie dla wszelkich wysiłków przedstawicieli NRD w kierunku przywrócenia jedności Niemiec na demokratycznych podstawach i przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego.

Deklaracja gen. Czujkowa, jako wyraz polityki Związku Radzieckiego konsekwentnie

Filmowcy węgierscy przybywają do Łodzi

Jak się dowiadujemy, w środę, 25 bm. Łódź będzie gościła 6 wybitnych filmowców węgierskich, przybyłych do Polski z okazji odbywającego się w naszym kraju festiwalu filmów węgierskich.

W ramach pobytu filmowców węgierskich w Łodzi przewidziane jest ich spotkanie z łódzkim światem pracy we środę w kinie „Wista”.

stojące na stanowisku pokój i prawa narodów do samo określenia, zwiększyła jeszcze zrozumiałe zaniepokojenie „panów z Bonn”.

Na przyspieszenie tempa remilitaryzacji Niemiecka Republika Demokratyczna odpowiada wzmocnioną pracą budownictwem pokojowym w Furstenbergu, gdzie przemawiał premier Grotewohl, otwarto właśnie nową hutę, która umożliwi masową produkcję pługów. „U nas produkuje się pługi — w Trizonii armaty” — powiedział premier.

Podługacze wojenni wiedzą dobrze, że gdy przyjdzie do wyboru pomiędzy armatą i plugiem — mało ludzi wybierze armaty. Wiedzą, co wybierze niemiecki naród, zdecydowany „ująć swe losy we własne ręce” i konsekwentnie bronić swego zjednoczenia, niezawisłości i pokoju.

W. K.

Jechali na udekorowanych wozach dumni z wykonanego zobowiązania

Jak chłopci z Brzykowa odstawiali zboże do punktu skupu

W kampanii jesiennych akcji spośród 23 gromad gm. Widawa (pow. łaski) wysunęła się na czoło gr. Brzyków. Oczywiście, nie stało się to samo przez się, bez pracy nświadamiącej, bez oddziaływania i przykładu miejscowych działaczy, ale dziś mieszkańcy Brzykowa są zadowoleni i dumni z siebie.

— Trzeba było widzieć nas 18 września — opowiada Stanisław Pluciennik — jakżeśmy manifestacyjnie odstawiali nasze zboże do punktu skupu w Widawie. Wozy udekorowane, a my z humorem i na weselisku. Cała Widawa wyległa na rynek, a dzieci szkolne były nam gorące bra-

wa i wznosiły okrzyki: „Niech żyją chłopcy z Brzykowa! Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski! „Myśmy całą gromadę dotrzymali słowa danego 9 września na zebraniu gromadzkim.

Kto zna zapracowaną wieś, zapracowaną i jakże często ulegającą wrogim podszeptom różnych spekulantów, którzy dlatego mają opinię, aby było im łatwiej robić nieczyste interesy — ten wie jak trudno jest w okresie pilnych robót polnych zebrać większą ilość gospodarzy na zebranie gromadzkie. W Brzykowie jest jednak aktywny zarząd koła ZSCh, cieszący się zaufaniem i sympatią ogółu. Na zapowiadane zebranie przybyło więc 28 gospodarzy, czyli olbrzymia większość gromady.

Gdy prezes koła ZSCh Józef Gorczyński poruszył sprawę manifestacyjnej odstawy zboża i terminowego zapłacenia podatku gruntowego, na tychmiast poparł go Stefan Klimczak, przewodnik grupy hodowców oraz małorolny Jan Kmiecik i Stanisława Urbaniakowa.

— Dajmy przykład innym gromadom — mówił Andrzej Owczarek. Pokażmy, że umiemy być wdzięczni naszemu robotniczo-chłopskiemu rządowi za opiekę i pomoc.

Wszyscy obecni opowiedzieli się za manifestacyjną odsta-

wą w dniu 18 września. I słowa dotrzymali. Łącznie odstawili 13 ton.

Mimo będących w pełni wykopków ziemniaków i kończenia siewu ozimin, w gromadach gm. Widawa jak najpomyślniej przebiega również wpłata podatku gruntowego oraz odstawa żywcą do punktu skupu. Np 10 bm. zakupiono o 21 tuczników więcej niż przewidywał plan, w dniu 17 bm. dostarczyli chłopcy 49 sztuk, a w dniu 24 bm. około 100 sztuk — w dniu tym również poważnie wzrosła wpłata podatku gruntowego i FOR.

Dzięki ruchliwości gminnej komisji do walki ze spekulacją, w dniu 22 bm. została w Widawie zlikwidowana komórka tajnego uboju zwierząt rzeźnych. Resztki jeszcze ciepłego i niesprzedanego mięsa skonfiskowano, spekulant jednak, Stefan Obremski, zdołał na razie ukryć się w okolicy. (cm)

Oni nie mogą ulżyć — bo mają sprawy „pilniejsze”

Porównanie budownictwa mieszkaniowego Warszawy i Londynu w roku bieżącym daje kontrastowy obraz. Pomimo istnienia b. zaludnionych dzielnic ruiner i niedziat (np. Whitechappel), magistrat londyński prelibnował w tym roku zaledwie paręset tysięcy funtów na bieżące drobne remonty. O budownictwie kapitalnym nie ma mowy. Charakterystyczne będzie w tym przedmiocie zdanie jednego z pomocników lorda-majora Londynu: „Nie możemy w tej chwili wydatnie ulżyć naszym mieszkańcom, zajmującym złe, niewygodne i ciasne mieszkania. Są sprawy o wiele pilniejsze...” Sprawy pilniejsze — to oczywiście zbrojenia.

A w Warszawie w chwili obecnej powstaje 15 osiedli i dzielnic mieszkaniowych.

Sam tylko Zakład Osiedli Robotniczych w ciągu dwóch ostatnich lat tego okresu wyczerpał obywatelskie klucze od 23.279 nowych izb, co przewyższa ilość izb wybudowanych w ciągu 10 przedwojennych lat przez wszystkich razem wziętych kamieniczników i instytucji.

Mimo tych trudności w ciągu 5 lat 1945—1950 wyremontowano i zbudowano w stolicy 143.500 izb.

Sam tylko Zakład Osiedli Robotniczych w ciągu dwóch ostatnich lat tego okresu wyczerpał obywatelskie klucze od 23.279 nowych izb, co przewyższa ilość izb wybudowanych w ciągu 10 przedwojennych lat przez wszystkich razem wziętych kamieniczników i instytucji.

W największej polskiej cementowni



CAF fot. Wdowiński

W czasie budowy największej w Polsce cementowni w Wierzbicy w rekordowym tempie 11 dni zmontowano dwa największe piece obrotowe do wypalania cementu. Przy montażu zastosowano system inż. Cezarego Lubińskiego, laureata tegorocznej nagrody państwowej. — Na zdjęciu: Ogólny widok budowy. Na pierwszym planie brygada Henryka Bieguley wyrobująca 125 proc. normy, podczas montażu pieca obrotowego do suszenia mialu węglowego.

Dwie sprawy w jednym zakładzie

- Dlaczego nie dba się o młodzież
- Niewłaściwy stosunek do korespondenta

Zarząd Koła ZMP przy Zakładach Przemysłu Dzierżawskiego im. W. Głazewskiego zwrócił się do dyrekcji zakładów z prośbą o zezwolenie na uruchomienie młodzieżowej sali produkcyjnej w oddziale snowalini. W sali tej mieszczą się 4 automaty, przy czym ZMP-owska obsługa sali składa się z dwóch zmian 4-osobowych. Kierownikami sali są młodzieżowcy: na I zmianie — Barbara Peruga, a na II — Sabina Boruń. Termin uruchomienia sali młodzieżowej dyrekcja ustaliła na 17 września br.

Nie trzeba dodawać, że inicjatywa taka ma poważne znaczenie dla Zakładów i dla ich produkcji. Młodzież obsługująca całą salę winna świecić przykładem dla innych robotników i przodować w wykonywaniu norm. W związku z tym rzecz dyrekcji było zatroszczyć się z góry o to, by sala młodzieżowa nie natrafiała na trudności od siebie niezależnie, jak brak surowca, jego niewłaściwość, lub nieprzystosowanie maszyn.

Co w tej dziedzinie zrobiła dyrekcja ZPDz. im. Głazewskiego?

Gdy na kilka dni przed terminem uruchomienia sali młodzieżowej przewodnicząca Zarządu Fabrycznego ZMP — Barbara Sykuta przypomniała dyrektorowi nacelnemu Zakładów — Zatorskiemu o konieczności przygotowania surowca i maszyn, ten zbył ją oświadczeniem: — Powiedziałem, że na 17 będzie wszystko gotowe, więc będzie gotowe.

To apodyktyczne powiedzenie nie znalazło jednak pokrycia w faktach. Dopiero na dwa dni przed terminem zaczęto „na gwałt” szykować salę i ustawiać maszyny. W wyniku tej improwizacji brygada zetempowska przystąpiła 17 bm. do pracy tylko na 2 snowadach, ponieważ pozostałe nie były skompletowane.

„Na domiar ziego — pisze nasz korespondent Jerzy Szustkiewicz — sala nie została zaopatrzona w dostateczną ilość przedży. Gdy w pewnej chwili zabrakło surowca, ZMP-owcy Kościeleński i Ławicki ochotniczo zgłosili się do noszenia przedży, byle nie przerywać produkcji. Podać należy, że maszyny zmontowane na sali młodzieżowej są niedotarte, co wpływa również na zahamowanie pro-

dukcyj. Jeszcze dzisiaj sala młodzieżowa nie może odnosić takich sukcesów produkcyjnych, na jakie stać jej załoga, ze względu na zaniedbania dyrekcji. Bo czyż nie można było no wych sprowadzonych z NRD ma-

Za Tomaszowem droga opada w dół i ciężkimi piaskami dociąga do Piliicy. W tym miejscu brzegi tej rzeki są niskie, porośnięte rzadką trawą i wikliną. Woda przezroczyście płynie po jasnym, piaszczystym dnie.

A obok, kilkadziesiąt metrów dalej w słońcu połyskują błękitem nieba tafle dziwnej wody. Tu w Piliicy bezbarwna, a tam niebieska.



Krystalicznie czysta jest woda w „niebieskich źródłach”. Nawet w pochmurny dzień można przez tafle zobaczyć dno i fontanny białego piasku, które wypycha bijąca w górę woda.

Te wyżej i dalej położone tafle wody, to słynne już dzisiaj na całą Polskę „niebieskie źródła”. Wiele tajemnic otacza jeszcze ten twór przyrody. Pomimo tego, że zwiędziło te źródła wielu naukowców geologów, że badano wodę oraz glebę z której ona

szyn zmontować wcześniej i przetrzeć już częściowo przed terminem uruchomienia sali młodzieżowej?

W dodatku dyr. Zatorski — kończy nasz korespondent — gdy jako przedstawiciel dzielnicy ZMP poddałem krytyce jego stanowisko i oświadczyłem, że sprawę skieruję do prasy, zachował się niewłaściwie, posuwając się do gróźb — „Jeśli to się ukaze w gazecie...”

Czy to jest właściwy stosunek do korespondenta?

Wydaje nam się, że dyr. Zatorski powinien wytłumaczyć się z zaniedbań w okresie przygotowań do uruchomienia sali młodzieżowej oraz zrewidować swój sposób traktowania korespondentów robotniczych. (e)

Najlepsi — i synowie najlepszych

Nowa kadra oficerów ludowego wojska



Na zdjęciu — fragment uroczystej promocji.

DAWNIEJ, gdy burżuazja bała się, że patki policyjne nie zdolają poskromić wzburzenia mas robotniczych, garnizon otrzymywał rozkaz ostrego pogotowia. Był przygotowany na to, by zbrojnie wystąpić przeciwko swym braciom robotnikom.

DZIS...

„Spójrzmy na trybunę, gdzie miejsca zajęli zaproszeni goście i rodziny promowanych absolwentów szkoły oficerskiej. Oto stoi tu matka nowopromowanego oficera ob. Sobierajowa, przewodnicząca pracy Państwowych Zakładów Przemysłu Jedw. Galanteryjnego, wykonująca 180% normy, wy-

rózniona kilkakrotnie za pracę nagrodami i dyplomami uznania. Obok niej ojciec promowanego oficera ob. Kipi-groch przewodnik z Państwowej Fabryki Mebli w Radomsku odznaczony Krzyżem Zasługi za osiągnięcia w pracy przy realizowaniu Planu 6-letniego. Jest i ob. Wichnowska,

chłopka ze wsi Spinowy. Obok nich stoją przodownicy pracy Helena Okrój, Zymunt Pabian, Stefan Przybyła i inni. Ich obecność jest najlepszym potwierdzeniem głębokiej przyjaźni i solidarności łączącej wojsko i klasę robotniczą. Uroczystość rozpoczęła. Na podium wchodzi generał brygady Krzemień. Dowódca odczytuje raport i nazwiska absolwentów. Pada komenda. Do podium podchodzi absolwent Szkoły.

Po promocji następuje odczytanie rozkazów Ministerstwa Obrony Narodowej o przyznaniu nagród wyróżniającym się w nauce absolwentom. Wiele nagród ufundowali robotnicy i młodzież szkolna. Są to rzeczy cenne i pamiątkowe jak zegarki, teczki, wieczne płótna, radiodiodoborniki i inne.

Do nowopromowanych oficerów przemawia gen. Krzemień. Mówi on m. in. — Gdy kroczycy na czele defilady sztandar pochylili się przed trybuną, oddawali on będzie żołnierski hold przodownikom pracy, bohaterom wielkiej bitwy o Polskę potężną, o Polskę socjalistyczną.

W szeregach wojskowych przemaszują młodzi oficerowie. Kim oni są? Stanisław Opyrchal to syn kolejarza, który zakosztował gorzką dół sierocę, gdyż ojciec jego zmarł w wypadku kolejowym. Władysław Dinwbel jest synem chłopca, który na jednohektarowym gospodarstwie musiał utrzymać 8-osobową rodzinę. Feliks Binek jest synem górnik, który nie mogąc znaleźć pracy w kraju, musiał emigrować do Belgii. Młody Binek od 14 roku życia pracował w fabryce. Józef Wichnowski to syn robotnika kolejowego, prześladowanego w Polsce sanacyjnej za przekonania polityczne.

Czyż naród polski, masy pracujące mogą nie kochać swego wojska, wojska swych najlepszych synów? Na zakończenie swego przemówienia gen. Krzemień zwrócił się do nowopromowanych oficerów: — Wzruszcie się w pracy swojej na rewolucyjnej tradycji, na głębokim patriotyzmie i wysokim klasowym uświadomieniu, na tradycji polskiej klasy robotniczej. Niech wam przyswieca w waszej działalności wspaniały przykład przodowników pracy.

Kochajcie głęboko swój naród, pomnażajcie wspaniałe tradycje postępowe naszego narodu, tradycje Kościuski i Kilińskiego, Bema i Dąbrowskiego, Dzierżyńskiego i Świerczewskiego. Przemówienie gen. Krzemienia przerywane było manifestacyjnymi okłaskami i okrzykami na cześć Polski Ludowej, Rządu i Prezydenta Rzeczypospolitej, światowego Obozu Pokoju i jego wielkiego wodza Generalissimusa Stalina.

Owocem zgotowanym młodym oficerom przez młodzież i robotników nie było końca. Uroczystość promocji zakończyła defilada. Po południu odbyła się część artystyczna i zabawa. (w.)

Tajemnica „niebieskich źródeł”

wypływa — do dnia dzisiejszego ten fenomen natury nie jest zupełnie naukowo wyjaśniony. Nie ustalono dokładnie skąd się bierze woda, którą źródła „pro-

no, że kolor ten pochodzi z koloidalnych zawiesin błów. Poza tym w wodzie opalizują specjalne gatunki wodorostów.

Na szczególną uwagę zasługuje wprost fantastyczna przezroczystość wody w „niebieskich źródłach”. Gdy poprzez tafle spojrzymy w dół, widać dokładnie dno jeziora. Wydaje się, że jest tu bardzo płytko. Złudzenie. Woda w największym źródle ma około 12 do 15 m głębokości. Tak duża głębokość nie przeszkadza w obserwacji dna i samego momentu wypływu wody. Widać jak piasek wypychany bijącą wodą, faluje. Wygląda to jakby woda w tym miejscu gotowała się. Jej niebieski kolor jest widoczny tylko w źródle, gdy zacierpniemy tej wody do naczynia — wygląda normalnie.

W tym krystalicznym naturalnym zbiorniku pływają małe, także o błękitnym zabarwieniu rybki. To „cierniczki”, mają kształt wrzecionowaty, skośne pyszczki, a na grzbiecie kilka ostrych kolców.

Cierniczek jest szkodnikiem w gospodarstwie rybnym i dlatego rybacy tepią go bezlitośnie. Przez pewien czas niebezpieczeństwo groziło tej rybce także tutaj, w niebieskich źródłach. — W roku 1946 bowiem władze sa-

morządowe miasta Tomaszowa powzięły projekt stworzenia w tych źródłach hodowli pstrągów. Włoc sieciami o gęstych oczkach wylapano cieniarka, by nie pożałował on ikry w zarodku. Tomaszów planował założenie tutaj teatru na wyspie, następnie parku-rezerwatu itp.

Do dnia dzisiejszego sprawa ta leży nie rozstrzygnięta. Ustawą rządową teren wydzielono jako podlegający ochronie przyrody. Ostatnio wybudowano nad głównym i najpiękniejszym źródłem pomost drewniany dla zwiedzających. Nad pozostałymi źródłami sterczą pnieki i pale po dawnych, zniszczonych pomostach.

Wydział kultury łódzkiej WRN powinien opracować plan przywrócenia niebieskim źródłom ich pierwotnego charakteru, ogrodzenia całości wraz z rezerwatem, a zamiast drewnianych pomostów położyć kamienne płyty. Po takiej rekonstrukcji niebieskie źródła stać się mogą naprawdę atrakcyjnym celem wycieczek.

Czemu zaś służyc może woda z niebieskich źródeł nad tym zastanawiają się w tej chwili uczniowie gospodarze województwa.

Samo zaś miejsce, gdzie źródła wypływają powinno zachować charakter pierwotnego rezerwatu. L. JANKOWSKI

Studium geodezyjne przy wieczorowej Szkole Inżynierskiej

Utworzona w ub. roku Wieczorowa Szkoła Inżynierska NOT w Łodzi uruchomiła 4 działy: budowlany, włókienniczy, elektryczny i mechaniczny. W tym roku akademickim przy wydziale budowlanym powstaje studium geodezyjne.

Celem studium jest udostępnienie najlepszym pracownikom, racjonalizatorom, przodownikom i technikom wyróżniającym się w pracy zawodowej i społecznej wyższych studiów technicznych w zakresie geodezji. Od kandydatów wymaga się ukończenia 24 lat życia, wykształcenia technicznego i 2-letniej praktyki w zawodzie, względnie wykształcenia średniego ogólnego i 3-letniej praktyki oraz złożenia egzaminu wstępnego.

Zainteresowani winni składać do dn. 29.9.51 w godzinach między 5 a 6 w sekretariacie NOT przy ul. Piotrkowskiej 102 własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo dojrzałości lub równoważne mu zaświadczenie z dotychczasowych miejsc pracy, wypełnioną ankietę, zaświadczenie lekarskie i 3 fotografie. (k)

Notatnik Łódzki

Filmy „Cwil na stadionie“ i „Niewidzialny front“ ukażą się na ekranach łódzkich w terminie późniejszym niż zapowiadaliśmy.

Egzaminy dodatkowe na Politechnikę Łódzką rozpoczyna się 25 września. Szczegóły podane są w ogłoszeniach wywieszonych w gmachu Wydziału Chemii PŁ przy ul. Żwirki 36.

Kursy pielęgniarstwa przyjmują obecnie zapisy kandydatów w wieku od lat 18 do 30, które ukończyły 7 klas szkoły podstawowej. Zgłoszenia kierować należy do najbliższej komendy PO SP.

Zebrań studentów Politechniki Łódzkiej (również z I roku) odbędzie się 28 września br. o godz. 17 w gmachu PŁ. Obecność obowiązkowa.

Mieszkańcy miejscowości podiódzkie mogą od 26 każdego miesiąca w kasach PKP bilety miesięczne na miesiąc następujący. Unikną przez to kłopotu stania w kolejce.

Szkolne mapy nabyć można w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, przy ul. Piotrkowskiej nr 36.

Uniwersytet Łódzki podaje do wiadomości, że kandydaci dopuszczalni przez Uczelnianą Komisję do spraw Rekrutacji na Uniwersytecie Łódzkim do egzaminów wstępnych, na pierwszy rok studiów w II terminie, winni zgłosić się do egzaminów piśmiennych w dniu 26 września br. o godzinie 8 rano w gmachu Uniwersytetu przy ul. Kopernika 55.

Listy kandydatów dopuszczonych do egzaminów wstępnych w II terminie wywieszono są w gmachu Uniwersytetu przy ul. Narutowicza 65.

100 przychodni lekarskich

powstanie w Łodzi

Na marginesie obrad VIII sesji RN

Obszerna dyskusja, jaka rozwinęła się wokół sprawozdania Komisji Zdrowia na sobotnim posiedzeniu Rady Narodowej m. Łodzi — wskazuje na duże zainteresowanie zagadnieniem usług lekarskich. Szczególnie żywo przyjęta była wypowiedź przedstawiciela Wydz. Zdrowia dr. Marzyńskiego.

M. in. zapoznał on zebranych z ustawą z dnia 18 sierpnia. Wydana na jej podstawie instrukcja Min. Zdrowia zobowiązuje lekarzy do przeprowadzania w placówkach lecznictwa społecznego 10 godzin dziennie. W związku z tym Wydz. Zdrowia zakłada specjalne karty pracy lekarzy, które winny być gotowe do końca października br. Umóżliwi to zlikwidowanie niemożliwego stanu, jaki istnieje dotychczas w zatrudnieniu lekarzy. Niejednokrotnie bowiem pracują oni w kilku instytucjach godzinie czy dwie

zaużywając dużo czasu na przejazdy. Nowa ustawa pozwoli Wydz. Zdrowia zatrudnić lekarzy w jednej, najwyżej dwu instytucjach. Zyska się przez to wiele godzin pracy, traconych dotychczas na przejazdy. Także nowa instrukcja ORZZ nakłada na rady zakładowe instytucji i zakładów pracy, które posiadają własne ambulatoria obowiązek kontrolowania godzin przyjazdu i wyjścia lekarza. Przyczyni się to niewątpliwie do polepszenia usług lekarskich.

Czemu przypisać narzekania, że niejednokrotnie nie można dostać się do lekarza społecznego — to druga sprawa, która znalazła odbicie na sobotniej sesji Rady Narodowej.

Z licznych wypowiedzi tak przedstawicieli Wydz. Zdrowia jak i radnych wynika, że przede wszystkim winna w tym... samych pacjentów. Brzmi to paradoksalnie, lecz tak jest. Lekarze łódzcy podlegający Wydz. Zdrowia udzie

lają miesięcznie ogromnej wprost liczby porad około ćwierć miliona. Jednak w przeszło 30 proc. są to zupełnie białe sprawy lub symptomy. Jak wykazały kontrole Wydz. Zdrowia największą ilość pacjentów pracujących zgłasza się do lekarza w godzinach pracy podczas gdy po południu przeważnie jest mała frekwencja. (Np. ma to miejsce w chirurgów). Tylko nieliczne godziny przyjęć gabinetów specjalistycznych czy fizykoterapeutycznych wymagają zwolnienia pracownika. Mimo to zakłady pracy wydają swym pracownikom przepustki na każde żądanie.

Istnieje także zarządzenie że przy przyjmowaniu chorujących pierwszeństwo mają pracujący, a dopiero w następnej kolejności ich rodziny i emeryci. Nie jest to jednak przestrzegane i powoduje narzekania na tok u lekarzy.

Przewodniczący Prezydium RN — Minor podsumowując dyskusję omówił projekt reorganizacji lecznictwa społecznego w Łodzi. Według tego projektu ma być utworzonych ok. 100 rejonowych przychodni lekarskich, które odpowiadałyby rozmieszczeniu komitetów blokowych. Reorganizacja ta przeprowadzona będzie w niedługim czasie. (les)

Nie dotrzymano 4-ch terminów

Dlaczego w szpitalu nr. 3 nie zbudowano jeszcze dołu biologicznego

Szpital gruźliczy nr 3 na Chojnach zaplanował na rb. zbudowanie dołu biologicznego. Sprawa była poważna i paląca, bo szpital nie będąc skanalizowany odprowadzał ścieki otwartymi kanałami na zewnątrz. Rzecz jasna, że ścieki zawierające bakterie stanowiły poważnego rodzaju niebezpieczeństwo dla okolicznych mieszkańców.

Plan przewidywał ujęcie ścieków w zakryte rowy, które prowadziłoby do dołu biologicznego. Tu następowaloby dezynfekcja ścieków, po czym wypompowanie byłoby one już jako zupełnie nieszkodliwe na zewnątrz.

Na budowę dołu biologicznego szpitalowi przyznane były na ten rok kredyty w wysokości 480 tys. złotych. Zaraz w styczniu Wydz. Zdrowia zwrócił się do Centr. Burow. Prof. Architektonicznych i Budowlanych o wykonanie dokumentacji technicznej. Początkowo termin realizacji zamówienia CB Prof. wyznaczono na dzień 30.4. br. Termin ten nie został niestety dotrzymany. Nie dotrzymano również następujących terminów: 30.6., 2.7. i 1.8. br. W sierpniu dostarczono wprawdzie rysunki ale niekompletne. Nie mogły stanowić one podstawy do rozpoczęcia robót budowlanych.

24.9. dostarczono jeszcze pewną część dokumentacji, ale również niewystarczającą do rozpoczęcia pracy. Na interwencję Wydz. Zdrowia i kierownictwa szpitala CB Projektowy ustalił nowy termin. Tym razem na 15 października br. Termin ten jednak jak twierdzi inwestorzy będzie za późno i uniemożliwi wykonanie zaplanowanej inwestycji w tym roku. co

połącznię do koleji za sobą skreślić nie kredytyw.

Takie ustosunkowanie się CB Prof. do wykonania dokumentacji technicznej dla tak ważnej inwestycji zasługuje na ostrą krytykę. Niedotrzymanie 4 terminów świadczy bezwzględnie o opieszałości pracowników tego biura.

Nie wolno nam jednak dopuścić do tego, aby inwestycja w winy projektantów nie została zrealizowana. Kierownictwo CBProf. winno dopilnować, aby dokumentacja techniczna wykonana została jeszcze w tym miesiącu. Jeśli rozpoczęcie robót nastąpi z początkiem października zakończenie ich w tym roku będzie jeszcze możliwe. (Kas)

Nauka rosyjskiego przez radio

Polskie Radio przystępuje od 1 października do akcji masowej nauki języka rosyjskiego. Nadawane będą lekcje języka rosyjskiego przez radio: kurs I dla początkujących, a więc słuchaczy, którzy języka tego nie znają oraz kurs II — dla zaawansowanych czyli słuchaczy, którzy język rosyjski częściowo już opanowali.

Lekcje każdego kursu nadawane będą 2 razy w tygodniu. Kurs I: w dniach: 20-minutowe, w poniedziałki i czwartki, o godz. 19, w programie I i powtarzane w środy i w soboty o godz. 8 w programie II.

II poziom: 15-minutowe, w środy i w soboty o godz. 17,45, w programie II i powtarzane w poniedziałki i w czwartki o godz. 11 w programie I.

Dla ułatwienia nauki słuchaczom obu poziomów kursów języka rosyjskiego przez radio, teksty lekcji będą wydawane drukami i dołączane jako bezpłatne wkładki do tygodnika „Radio i Świat“.

Przypominamy Czytelnikom „Dziennika Łódzkiego“, że w poniedziałki i czwartki, w godzinach od 16 do 18 w lokalu Redakcji przy ul. Piotrkowskiej 95, III piętro, pokój 308 nasz adwokat udziela bezpłatnych porad.

REFLEKTOREM ŁÓDZI

NIESPODZIEWANY DESZCZ

Podobno za mały deszczów pada. I susza panuje. Ale jak dla kogo. Dla niektórych przechodniów na ulicy Piotrkowskiej w niedzielne popołudnie np. — nie. Deszczu wprawdzie nie było, ale kwiatki podlewali. A to jeszcze gorzej, bo brudniejsze opady i nieatmosferyczne.

Ktoś z II piętra domu przy ul. Piotrkowskiej 70, pomyślał sobie: Deszczu mało, kwiatki trzeba podlewać, ale nie trzeba być skąpym, niech i ludzie trochę dostaną. I dostali. — Strumień wody na głowę i plecy.

NIEMOŻLIWOŚCI

Prawda to niezaprzeczona, że ludzie są zawsze niemożliwością. To za zimno, to za gorąco, to susza, to za dużo deszczów. I tak zawsze. Tak samo z oświetleniem. Więcej ludziska narzekają, że tu, czy tam ciemno, że nie oświetlają, że nogę można złamać itp.

A jak gdzieś pali się elektryczność, jak np. w kilku sklepach na Piotrkowskiej, i to już od świtu, to też się komuś nie podobało. I nawet niektórzy opowiadali sobie żółtowie o kierownikach sklepów MHD (Więckowskiego 14, Piotrkowska 28, Piotrkowska 8, Plac Wolności 8, Piotrkowska 6), że u nich pali się w sobotę wieczorem, że pali się całą noc i całą niedzielę od świtu do nocy. Mówili mianowicie, że oni za dużo elektryczności marnują.

My też jesteśmy skłonni to twierdzić.

NIE ZAMYKAĆ ZA WCZEŚNIE

Jeżeli sklep wywiesza informację, że jest czynny do godziny 19.30, to nie powinien być zamykany o godzinie 19-iej nawet jeśli to jest sobota i serce ciągnie pracownika — do domu. Tak jak ciągnęło kogoś z szewskiego punktu usługowego przy ul. Obrońców Stalingradu 3, w ubiegłą sobotę. Mamy nadzieję, że pierwszy i ostatni raz.

Niedzielnny czyn pracowników MPRB

Niedziela, godzina 7. Z p'acu położonego przy ul. Północnej, gdzie buduje się nowoczesny dworzec tramwajowy, słychać brzęk kopark i warkot samochodów. Na terenie budowy ruch, jak w dzień powszedni. Przy wykopach pod fundamenty przyszłego dworca, grupy ludzi ładują opatami ziemię z wykopów na podjeżdżające raz po raz samochody. Praca idzie sprawnie, bo ludzie przykładają się do niej chętnie i transport pracuje też doskonale: 13 samochodów MPRB jest w ciągłym ruchu.

Transport Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego jest w dzień powszedni bardzo przeciążony i na skutek tego ziemi z wykopów nie można było do tychczas usunąć, co w pewnym stopniu utrudniało prace przy budowie dworca tramwajowego. A zgodnie z harmonogramem robót dworzec musi być gotowy w stanie surowym na dzień 15 grudnia. Wobec tego postanowiono wykorzystać niedzielę.

Na apel kierownictwa IV Oddz. MPRB do pracy oprócz zatrudnionych przy budowie pracowników fizycznych zgłosiło się 27 pracowników umysłowych z biur przy ul. Kopcińskiego i Towarowej. Jest wśród nich kierownik IV Oddz. MPRB Szymczyk, dyspozytor transportu Czekalski, ob. ob. Stęczyński, Pietrzak i inni. Pracownicy umysłowi swoją pracę wykonują z pełnym zrozumieniem celu, który przyświecał im przy deklarowaniu swego udziału w niedzielnym czynie: budowa dworca musi być ukończona w terminie wyznaczonym harmonogramem.

Ale przyświecający niedzielnej pracy pracowników MPRB cel — wybudowanie dworca tramwajowego w wyznaczonym terminie może nie być osiągnięty, jeżeli Centralne Biuro Projektów przy Prezydium Rady Narodowej będzie nadal zwlekało z nadesłaniem projektów dworca. (jes)

Komitety domowe na start

Komitety domowe — to najdalej wysunięte ramię Rad Narodowych. Na nich też spoczywają poważne zadania, zwłaszcza w zakresie zaspokajania potrzeb mieszkańców, czuwania nad ochroną porządku publicznego i własności społecznej.

Na wszystkie jednak komitety domowe doceniają wagę swej roli. Wiele członków komitetów domowych zapomina, że zostali powołani przez darczyńców ich zaufania, a nie przez komitetów domowych, którzy w ogóle węgła nie otrzymali.

Taki stan istnieć nie może. Porachunki osobiste nie mogą być odcinane kosztem sprawy społecznej. Tylko kolektywna praca w komitetach domowych blokowych może dać pozytywne wyniki.

Mylonowe torebki i sztuczna biżuteria

Jak informuje nas Centrala Hurtu Galanteryjnego „Centrol“ w tych dniach ukażą się w sprzedaży nylonowe torebki czeskie i sztuczna biżuteria, perfumy z NRD i krajowe komplety składające się z szalik lub apaszki, czapeczki i rekawiczki a także kolorowe chusteczki.

Na IV kwartał br. „Centrol“ przygotowuje kasety kosmetyczne. Kasety te zawierać będą mydło, wodę kolońską, perfumy, puder i szminek.

Prace przygotowawcze, (np. remanenty) są już na ukończeniu. Niektóre z przejmowanych lokali zostaną odświeżone i „przebudowane“. Wszystkie natomiast otrzymają na

zwy. Np. lokal przy ul. Piotrkowskiej 163 będzie się nazywał „Pod wiechą“, przy ul. Sieradzkiej 3 — „Górniki“, przy Zachodniej 87 — „Mariensztat“, a przy Narutowicza 5 — „Myśliwska“. Nazwa tej ostatniej restauracji odpowiadać będzie jej charakterowi. Będzie ona mianowicie zaopatrywana wyłącznie w dziczyznę i drób. Charakter swój zmienić również restauracja przy ul. Piotrkowskiej 24, która nazwana zostanie „Nowowiejska“. Będzie to miano wiece lokal dancinowy.

Wszystkie restauracje będą miały nazwy

Dziczyzna i drób w „Myśliwskiej“

Jak donosiliśmy niedawno Łódzkie Zakłady Gastronomiczne przejmą z dniem 1 października 15 lokali od PSS. Są to wyłącznie zakłady o charakterze barowym i restauracyjnym.

RADIO

WTOREK, 25 WRZEŚNIA
Widowisko — godz. 12.04, 17.00, 20.00 i 23.00.
11.45 „Głos mają kobiety“, 13.25 Program dnia, 13.30 I Aud. szkolna dla klas I-II, 2 Aud. dla klas III-IV, 14.45 Kwadrans serena, 14.30 Felieton, 14.45 Polska pieśń masowa, 15.30 Aud. Polska pieśń dziecięca — „Przygodzie Profesora Przedpotopowicza“ VII odc. powieści E. Majewskiego, 15.50 A. Wieru: „Drozd III Pintera“, Kantata, 16.10 Recenzja książek popularno-naukowych, 17.05 Reportaż, 17.15 Koncert Stylizowanej Polskiej Muzyki Ludowej, 17.45 Język rosyjski, 18.00 „Jełonek i syn“ — 34 odc. powieści St. Wygodzkiego, 20.30 Koncert symfoniczny, 21.30 Walce Waldteufla, 21.45 „Wspomnienia robotnicze“ O. Weinbergera, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Gra Orkiestra Taneczna P.R., 23.10 Koncert muzyki operowej.

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ

14.50 Koncert w wyk. chóru i orkiestry LRPR p/d A. Tarskiego, 16.20 Muzyka poważna: Mozart — Symfonia D-dur, 16.45 Aktualności, 16.55 Komunikaty, 18.15 Audycja pt. „Irena Joliot-Curie — odkrywczyni radu“, 18.25 Pleśń masowa i ludowa, 18.45 Tygodnik dźwiękowy, 19.00 Koncert solistów, 19.20 Felieton pt. „Festiwal filmów węgierskich“, 19.30 Audycja pt. „Bierzemy udział w świetlicowym festiwalu sztuk współczesnych“, 19.45 „Walczymy o pokój“, 19.55 Program na jutro.

Wszystkie restauracje będą miały nazwy

Obecnie wraz ze zbliżającym się okresem zimy przed komitetami domowymi stanęły szczególnie poważne zadania. Reperacja dachów, zabezpieczenie tur wodociągowej i kanalizacyjnej p zed za narznięciem, uporządkowanie ścieków — oto główne punkty planu pracy na bieżący okres.

Zywotna aktywność wszystkich członków komitetów domowych niewątpliwie udowodni ogółowi mieszkańców, że można usunąć wiele bolączek we własnym zakresie. Trzeba tylko trochę chęci do zięcia swoich spraw we własne ręce. (ba)

Wszystkie restauracje będą miały nazwy

Dziczyzna i drób w „Myśliwskiej“

Jak donosiliśmy niedawno Łódzkie Zakłady Gastronomiczne przejmą z dniem 1 października 15 lokali od PSS. Są to wyłącznie zakłady o charakterze barowym i restauracyjnym.

RADIO

WTOREK, 25 WRZEŚNIA
Widowisko — godz. 12.04, 17.00, 20.00 i 23.00.
11.45 „Głos mają kobiety“, 13.25 Program dnia, 13.30 I Aud. szkolna dla klas I-II, 2 Aud. dla klas III-IV, 14.45 Kwadrans serena, 14.30 Felieton, 14.45 Polska pieśń masowa, 15.30 Aud. Polska pieśń dziecięca — „Przygodzie Profesora Przedpotopowicza“ VII odc. powieści E. Majewskiego, 15.50 A. Wieru: „Drozd III Pintera“, Kantata, 16.10 Recenzja książek popularno-naukowych, 17.05 Reportaż, 17.15 Koncert Stylizowanej Polskiej Muzyki Ludowej, 17.45 Język rosyjski, 18.00 „Jełonek i syn“ — 34 odc. powieści St. Wygodzkiego, 20.30 Koncert symfoniczny, 21.30 Walce Waldteufla, 21.45 „Wspomnienia robotnicze“ O. Weinbergera, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Gra Orkiestra Taneczna P.R., 23.10 Koncert muzyki operowej.

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ

14.50 Koncert w wyk. chóru i orkiestry LRPR p/d A. Tarskiego, 16.20 Muzyka poważna: Mozart — Symfonia D-dur, 16.45 Aktualności, 16.55 Komunikaty, 18.15 Audycja pt. „Irena Joliot-Curie — odkrywczyni radu“, 18.25 Pleśń masowa i ludowa, 18.45 Tygodnik dźwiękowy, 19.00 Koncert solistów, 19.20 Felieton pt. „Festiwal filmów węgierskich“, 19.30 Audycja pt. „Bierzemy udział w świetlicowym festiwalu sztuk współczesnych“, 19.45 „Walczymy o pokój“, 19.55 Program na jutro.

Wtorek 25 WRZEŚNIA

Aurelli
JURO:
Cypriana

WAZNE TELEFONY:

Kom. Miejska M. O. 353-60
Pogotowie Ratunkowe . . . 104-44 134-15 117-11
Siraż Pożarna . . . 8
Miejski Ośrodek Informacji . . . 159-15

DZISIEJSZEJ NOCY

DZURURIA APTKI
A. S. nr 4 (Daszyńskiego 19), A. S. nr 7 (Wólczańska 37), A. S. nr 44 (Piotrkowska 225), A. S. nr 13 (Złotowska 146), A. S. nr 22 (Nłwotki 12), A. S. nr 34 (Wojska Polsk. 56), A. S. nr 35 (Dąbrowskiego 24), Apteka nr 42 (Al. Kosciuszki 48) dzururze codziennie.

TEATRY

PANSTW. TEATR NOWY (Więckowskiego 15) — o godz. 19 — „Poemat pedagogiczny“

CO GDZIE? KIĘDY?

PANSTW. TEATR IM. ST. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) — o godz. 19 „Granica“
PANSTW. TEATR POW. SZCZĘNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) o godz. 19 — „Grzesznicy bez winy“
TEATR MUZYCZNY (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz. 19.15 — „Czarodziejka“
TEATR MAŁY (Traugutta nr 1) — godzina 19.30 „Mał i żona“
TEATR „PINOKIO“ (Kopernika nr 16) o godz. 17 „Gulliver w Krainie Liliputów“
TEATR „ARLEKIN“ — (ul. Piotrkowska 152) — godz. 17 „Jak dwa Michały czas zatrzymały“
CYRK Nr 2 (Plac Niepodległości) Dziś i codziennie godz. 19.15, w niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 15.30 i 19.15.

KINA

BAJKA (ul. Franciszkańska 31) — „Wesoly Jar mark“ — godz. 18, 20; dozw. od lat 12.
BAŁTYK (ul. Narutowicza 20) — „Albeniz“ — godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 14;
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) — „Program Naukowo-Oświatowy“ nr 32/51. PKF nr 39/51. — „Rezerwat woroneski“, „Twórczość Szyszkina“, „W trosce o niemowlęta“ — godz. 15, 17, 18, 19, 20, 21.
MELODIA GWARDIA (ul. Legionów 2) dla młodz. — „Dom na pustkowiach“ — dod. „List górnik“ — godz. 16, 18, 20.
MUZA (ul. Fabianicka 173) — „Zawleja“ — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.
POLONIA (ul. Piotrkowska 67) FESTIWAL FILMOW WĘGERSKICH — „Małżeństwo Katarzyny“ — godz. 18.30, 20.30 — dod. „Skrzydła ta młodzież“; dozw. od lat 14.
PRZEDWIOŚNIE (ul. Zeromskiego nr 74) — „Rodzina Sonnenbrücków“, dod. „Częstochowa“; godz. 18, 20; dozw. od lat 14.
REKORD (Rzgowska 2) — „Śpiewak nieznan“ — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178) — dla młodz.,

„Nikt nic nie wie“, dod. „O nowe jutro“; godz. 18, 20.
ROMA (ul. Rzgowska 84) — „Splew jest piękem życia“, dod. „Ochrona osobista dróg oddechowych“ — godz. 18, 20; dozw. od lat 12.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — Nieczynne.
STYLOWY (ul. Kilińskiego nr 123) — „Czerwony rumak“ — godz. 18, 20; dozw. od lat 10.
SWIT (Bałucki Rynek) — „Krajoznik Węgry“ — dod. „Mieszkańcy naszych lasów“ — godz. 18, 20; dozw. od lat 12.
TATRY (Sienkiewicza 40) — Nieczynne.
WISŁA (Daszyńskiego 1) — FESTIWAL FILMOW WĘGERSKICH — „Małżeństwo Katarzyny“ — dod. „Skrzydła młodzieży“ — godz. 16, 18, 20 dozw. od lat 14.
WŁOKNIARZ (ulica Próchnika nr 15) — „Aktorka“, dod. „Kobie ty naszych dni“; godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 12.
WOLNOŚĆ (ulica Napierkowskiego nr 16) — „Pogromca atamana“, — dod. „O puchar ZSRR“ — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 12.
ZACHĘTA (Złotowska 26) — „Scott na Antarktydzie“ — godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

Po wielkim zwycięstwie nad ciemnotą

8000 byłych analfabetów w Łodzi nie powinno przerywać nauki

Dwa i pół roku zwycięskiej walki z odziedziczoną po rządach przedwrześniowych klęską społeczną — analfabetyzmem — Łódź zakończyła generalnym zwycięstwem. Analfabetyzm jako zjawisko masowe — zlikwidowano całkowicie.

Na podniosły akt złożenia meldunków o likwidacji analfabetyzmu w m. Łodzi, który odbył się w ub. niedzielę w sali Teatru Nowego, przybyli: pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem — min. Matuszewski, wicemin. Jabłoński, sekretarz CRZZ — Kowalczyk, przedstawiciele Partii, Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, przedstawiciele nauczycielstwa zawodowego i społecznego oraz rzesze absolwentów kursów nauki początkowej.

Po złożeniu meldunków o likwidacji analfabetyzmu przez pełnomocników DRN, głos zabrała przedstawicielka ORZZ — ob. Kuligowska, która zakomunikowała, że analfabetyzm wypłynęło u siebie 187 łódzkich zakładów pracy,

a w 34 — dobiega końca indywidualne nauczanie nielicznych już analfabetów.

Następnie meldunek o masowej likwidacji analfabetyzmu w Łodzi złożył min. Matuszewski — przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi ob. Marian Minor.

Analfabetyzm, jako zjawisko żywiołowe i masowe — nie istnieje już w naszym mieście. Nauczylimy czytać i pisać ponad 8 tysięcy ludzi. Wyzwalając ich z ciemnoty i zacofania, odzyskaliśmy w nich obywateli, którzy będą wraz z nami świadomie budować socjalistyczną ojczyznę.

Z kolei przemówili absolwenci kursów nauki początkowej.

— Składam gorące podziękowanie Rządowi Polski Lu-

ich trudy i osiągnięcia w walce z analfabetyzmem.

— Kursy otworzyły przed byłymi analfabetami — powiedział m. in. min. Matuszewski — widoki dalszego nauki i awansu społecznego. Za tym 2-letnim więc etapem „orki ugorów” na odcinku oświaty i kultury winien rozpocząć się etap drugi, etap dalszego szkolenia i kształcenia tych, którzy zakończyli kursy czytania i pisania.“ (zn)

„Jestem dumna — powiedziała robotnica zgrzeblarka z ZPB im. Dzierżyńskiego — Janna Wiśniewska — że umiem pisać i czytać. Nikt mnie teraz nie okłamie, nie uwierzę też w żadne siane przez reakcję plotki. Dziękuję Rządowi Polski Ludowej za opiekę i troskę, jaką nas, analfabetów, otoczył.“

Podobne słowa padały z ust i innych absolwentów na uki początkowej.

Na zakończenie uroczystości zabrał głos min. Matuszewski. W serdecznych słowach podziękował on Prezydium RN m. Łodzi, organizacjom masowym, nauczycielstwu i działaczom społecznym — za

PRAWNIK radzi

Ob. Franciszek Dziubiński z Łodzi. — Sytuacja prawna Obywatela w wypadku kradzieży walizki w hotelu ustalona jest w przepisach art. 538—544 Kodeksu Zobowiązań.

W myśl tych przepisów utrzymujący zarobkowo hotel (a zatem z wyłączeniem np. burs czy schronisk) odpowiadają za szkody poniesione przez gości w obrębie hotelu. Przez przenocowanie w hotelu stał się Obywatel gościem w pojęciu k. z. i dlatego zarząd hotelu odpowiada bezwzględnie za szkodę powstałą wskutek kradzieży walizki w hotelu, choćby nawet służba nie ponosiła żadnej winy. Od odpowiedzialności ta ustaje tylko w wypadku, gdyby Obywatel lub osoba go odwiedzająca, czy towarzysząca — spowodowała szkodę, co jednak z przedstawionego przez Obywatela stanu faktycznego nie wynika. Ukradzenie walizki przez złodzieja nie należy w rozumieniu k. z. — do wypadków nieprzewidzianych, którym nie można zapobiec przy przedsięwzięciu środków zapobiegawczych.

Po upływie sześciu miesięcy od chwili kradzieży traci Obywatel prawo do żądania odszkodowania. Odszkodowanie polega na zaplacie zwykłej wartości walizki oraz jej zawartości, a zatem na wynagrodzeniu w pieniądzu. (2757 JN)

Odpowiedzi REDAKCJI

J. Bogdański — Osiedle Montwilli Mireckiego. — Prosimy o podanie adresu (do wiadomości Redakcji). Sprawy zajmujemy się. (2783 KT)

W. Kalata — Zgierz. — Interwenujemy w Waszej sprawie w Urzędzie Zatrudnienia. (2785 LPS)

F. PERTKIEWICZ — Wydane zostało już polecenie, usunięcia wspomnianej przez Pana bramy. (2650 In)

ŁODZIANIN. — Kosze są w trakcie wykonania i partiami będą umieszczane na terenie parków. (2570 In)

Pracownicy poszukiwani

RSW „Prasa“ zatrudni 2 robotników. Zgłoszenia w referacie kadr Piotrkowska 96, od 8—16.

Zakłady Przemysłu Dzwierskiego im. Teodora Duracza Łódź, ul. Nowotki 65 — podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 11 do 14 i od 17 do 20 przez dyrektora lub jego zastępcę. Jeśli w poniedziałek przypada w danym tygodniu dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1239)

Zakłady Przemysłu Dzwierskiego im. W. Głazewskiego w Łodzi ul. Krzemieniecka 2 — podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w środy od godz. 11 do 15 przez dyrektora lub jego zastępcę. Jeśli w środę przypada w danym tygodniu dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1238)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr MARKIEWICZ specjalista, weneryczne, skórne, moczołociowe, Piotrkowska 109-5 tel. 138-52.

Dr TEMPSKI specjalista skórne, weneryczne, włośń, moczołociowe Piotrkowska 114. (1124)

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 3-7 ul. Próchnika 8. (1125)

Dr GLAZER specjalista skórne, weneryczne, 6-8. Andrzeja Struga 28. (1127)

Dr PIWECKI wewnętrzne płuca, serce przyjmuje 3-7 Piotrkowska 35.

Dr BILINSKI choroby serca. Przyjmuje 11-14. Legionów 3. (1133)

Dr HORECKI choroby żołądka, kiszki, wątroby, Narutowicza 35. Telefon 206-99. (1132)

Dr RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszerki Piotrkowska 33 — przyjmuje 3-6 oprócz sobót niedziele. (1128)

Dr BIBERGAL skórne, weneryczne powrócił 4-6 Piotrkowska 134. telefon 269-96. (1131)

Dr HEYKO-PORĘBSKI specjalista skórno-weneryczne 17,30-19 Brzeźna 6 tel. 158-19. (1130)

Dr ZAURMAN — specjalista skórne, weneryczne 8-9,30, 4-6 Narutowicza 2

Doktor LASZEWSKI choroby skórne, weneryczne. Więckowskiego 28, 7-9 17-19,30. (6550)

Główny Instytut Włókiennictwa Łódź, ul. Gdańska 91/93 — podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 50 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 14 do 16 przez Dyrektora lub jego zastępcę. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1241)

Baza Remontowa Przemysłu Odzieżowego, Łódź ul. Sterlinga 26 — podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 50 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 14 do 16 przez dyrektora lub jego zastępcę. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1242)

Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego im. Stefana Lenartowskiego Łódź, ul. Gdańska 47 podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 16 do 18 przez dyrektora lub jego zastępcę. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1235)

Dr WOJNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych zaburzenia picia we. Nowotki 7, front 10-11, 16-18. (6940)

KUPNO — SPRZEDAŻ

WANNE kąpielowa emalowana kupię natychmiast. Telefonować 268-52. (6947)

PIEC stalopalny (koksowy) kupię. Curie-Skłodowskiej 10, fabryczna 8-16. (6946)

SREBRO (złom, wycofane monety) w każdej ilości kupuje Spółdzielnia „ARGENTUM” — Punkty skupu Więckowskiego 6, Al. Kościuszki 26. (1138)

SPRZEDAM pianino kryzowe. Obr. Stalingradu 79 m. 7. (6950)

KUPIMY każdą ilość azotanu baru, węgla baru, oraz aluminium w proszku. — Oferty kierować „Mercury”, Kraków ul. Stradom 10, tel. 566-15. (6956)

PIERWSZORZĘDNE oficerki — rozmiar męska szóstka, szklana płytka biurkowa wymiar 152 cm x 74 cm, nowoczesna gablotka szklana, szklane podstawy — poczekaj wystawowe sprzedam. Legionów 25a, m. 1 parter. (6943)

PIES stalopalny na koks radio, akwarium z rybami sprzedam. Andrzeja 38 m. 7. (6943)

KUCHNIE gazowa 3-4 piętrowna z pieczeniem kupię. Tel. 205-67. (6942)

MALTAŃSKIE pinceszki białe 2-miesięczne sprzedam. Poznańska 23-1. (6942)

MOTOCYKL Ardie 250 cm czterotakt i radio z okiem nowe sprzedam. Łągowicza 35-15. (6968)

KORZYŚCIE sprzedasz, tanio kupisz używane meble firma E. Ancerowicz, Narutowicza 23. (6824)

DAMSKA maszynę do szycia tanio sprzedam. Sterlinga 4-7. (6922)

LOKALE

4 POKOJE wygody Bytom zamieniam na 2 pokoje wygody Łódź. Tel. 270-76.

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią na przedmieściu blisko tramwaju na podobne lub większe. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Większe”. (6903)

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią z wygodami, balkon — w Szczecinie na pokój z kuchnią w Łodzi lub Pabianicach bądź też pokój duży Szczecin, Al. Boh. Warszawy 98-9, III p. (1240)

POMIESZCZENIA poszukuje absolwent Akademii Medycznej. Wiadomość, Prasa, Piotrkowska 104a „AS”. (6948)

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnia Radom na ew. mniejsze Łódź. Tel. 107-54 Michalska. (6955)

PRZYJMĘ na mieszkanie panienkę, Kilińskiego 60, m. 77. (6976)

ZAMIENIĘ 3 pokojowe piękne mieszkanie z wygodami i ogrodem w Jeleniej Górze na sklep z pokikiem lub na mieszkanie nieduże w Łodzi. Wiadomość tel. 112-26.

ZAMIENIĘ dwa pokoje kuchnia, wygody, śródmieście w lokalu rozdzielonym na podobne samodzielne. Oferty Prasa, ul. Piotrkowska 104a „Ugoda”

NAUKA I WYCHOW.

ZAPISY na kurs górczarstwa przyjmuje IPR, Stalina 7. (1231)

ZAOFIAROW PRACY

POMOC DOMOWA potrzebna od zaraz. Zgłoszenia Kilińskiego 41 m. 3

PRACOWNICA domowa potrzebna. Wschodnia 64, m. 17 godz. 16-19. Warunki dobre. (6945)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Obr. Stalingradu 3, zegarmistrz. (6952)

POTRZEBNA pomocnica domowa (dochodząca) Na rutowicza 36, m. 8a, lewa of. III p. (6049)

POSZUKUJĘ współnika do lokalu użytkowego, nadającego się na biuro, fabrykę lub większy warsztat. Wiadomość tel. nr 143-94. (6967)

POTRZEBNA panienka do sklepu Obr. Stalingradu 7a, m. 1 (dawniej 11 Li stopada). (6955)

POTRZEBNI rysownik, pomoc rachunkowa. Lindleya 3 drugie piętro.

CUKIERNIKA wykwalifikowanego poszukuje prywatny zakład cukierniczy Oferty Prasa, Piotrkowska nr 104a pod „Cukiernik”

POTRZEBNA solidna osoba do 2-ga dzieci na wyjazd do Warszawy. Gdańska 44-21 pop. oficyjna II p. godz. 15-19. (6962)

POTRZEBNA pomocnica domowa do małej rodziny. Gdańska 108, m. 12, of. I p. (6956)

POTRZEBNA pomocnica domowa lub gosposia od zaraz Narutowicza 18-15.

RETUSZERÓW — modelarzy dwóch zdolnych portretistów poszukuje „Studio”, Poznań, Siemiradzkiego 3a. (1203)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Piotrkowska 220 m. 11. (6919)

ROZNE

PARYZANKA! Artystyczna cerownia naprawia garderobe bez śladu. Ul. Więckowskiego 6 m. 5 front I piętro. (6539)

ZGUBIŁ

PRZYBLAKAŁ się pies wilk. Odebrać można za zwrotem kosztów Ciasna 4. (6915)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Badek Władysław. (6934)

ZGUBIONO książeczkę wojskową, kartę meldunkową, wejściówkę fabryczną, odcinek zameldowania. Pintera Stanisław Północna 23. (6909)

Dnia 22. 8. 1951 r. przeżywszy lat 64 zmarł

ś. † p.

Konstanty Płonka

były Prezes i założyciel Spółdzielni Rzemieślniczej „Skóra” w Łodzi.

Cześć Jego pamięci!

RADA NADZORCZA I ZARZĄD SPÓŁDZIELNI „SKÓRA”

Dnia 22. 8. 1951 r. przeżywszy lat 64 zmarł

ś. † p.

KONSTANTY PŁONKA

Mistrz szewski, Przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej Czeladniczej, b. długoletni członek Zarządu Cechu Szewców i Cholewkarzy w Łodzi, członek Stowarzyszenia Rzem. „Rzemiosło Łódzkie”, współzałożyciel i b. prezes Pom. Spółdz. „Skóra”.

Pogrzeb odbędzie się dnia 25. 8. 1951 r. o godz. 16 z kościoła św. Krzyża na stary cmentarz Katolicki przy ul. Ogrodowej na który zaprasza wszystkich członków Cechu

ZARZĄD CECHU RZEMIOSŁ SKÓRZANYCH.

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKK na nazwisko Stelmach Antoni.

ZGUBIONO kartę rejestracji wojskowej, meldunkową, zwolnienie z pracy Kacperczyk Jerzy. (6907)

ZGUBIONO przepustkę fabryczną wystawioną przez zakłady im. Próchnika na nazwisko Golińska Krystyna. (6922)

PRZYBLAKAŁ się duży czarny pies. Wiadomość Armii Czerwonej 97 m. 46

ZGUBIONO nikiłowe klezcyki lecarskie w okolicy Kopernika, Andrzeja. Znalasca proszony jest o oddanie Szpitali Wojskowych lub Dr Kmita Kościuszki 29. (6815)

UNIEWAZNIAM skradzioną pieczęć okrągłą z godłem państwowym. Publ. Średnia Szkoła Zawodowa w Pajęcznie. (6895)

SKRADZIONO portfel, kartę meldunkową, akta ślubu cywilnego i kościelny, kwity Urzędu Skarbowego na nazwisko Teodora Boruta, proszę zwrócić za wynagrodzeniem Łódź, Więckowskiego 6 m. 5. (6902) 5 Maja 21. (1221)

ZGUBIONO teczkę czarną z aktami rejentałnymi szkic. Zwrot za wynagrodzeniem Kowalski Franciszek, Ziobna 66. (6907)

ZAGINAŁ pies czarny podpalany. Odprowadzić Rybna 10-24, Kobus.

SKRADZIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Machnicka Małgorzata, Treknera 10-2. (6952)

ZGUBIONO kartę meldunkową, Strumiłło Czesław Kilińskiego 60, m. 101.

ZGUBIONO kartę meldunkową oraz leg. Zw. Zaw. na nazwisko Kowalska Anna, Miedziana 7. (6957)

ZGUBIONO książeczkę inwalidzką. Nazwisko Mydło Marian, Nowotki 13.

SKRADZIONO kartę meldunkową, dowód osobisty nazwisko Bronisława Ginter, Poznań, Matejki 5.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, na nazwisko Pisarek Zbigniew. (6973)

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Galanciak Bolesław. (6974)

ZAGUBIONO kartę meldunkową, Leokadia Węgrzynowska, Tuszyń Las, (6902) 5 Maja 21. (1221)

WYGNANIE WŁADCY (50)

W Y D A J E

Instytut Prasy „CZYTELNIK”

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00, Red. Nacz. 125-64, Sekretarz odpowiedzialny 204-75, dział sportowy 209-95, dział miejski 114-32, dział listów 143-80.

Redakcja rekopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę miesięczną z 4,05, kwartalną z 12,15, półroczną z 24,30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miesiej i więcej na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE



Przez resztę dnia i całą noc poza tarcią hydromonitora wrzała praca. Jednocześnie zamrożono grunt we wszystkich galeriach, przeprowadzających wiercenie. Sądowania ślany coraz wyraźniej okrywały położenie żyły magmowej. Przypuszczenie Ławrowa, że biegnie ona ukosnie w odległości kilkudziesięciu metrów od tunelu, okazały się słuszne. Wczesnym rankiem w mieszkaniu Ławrowa odbyła się narada robocza, starszy geolog osiedla tak określił sytuację:



— Moim zdaniem żyła magmowa przechodząca w pobliżu tunelu jest izolowana i nie ma dopływu z jakiegokolwiek leżącego ogniska magmy. Świadczy o tym zmniejszenie się potoku lawy i malejąca szybkość jej wylewu, co potwierdziły ostatnie pomiary. Tamponowanie mniejszego strumienia lawy okazało się skuteczne i należy jak najszybciej przyjąć do tamponowania większego strumienia.

— To niebezpieczne zadanie powierzam



wam towarzyszu Saduchin — zwrócił się po wysłuchaniu opinii geologa do inżyniera Ławrowa.

Saduchin powstał. Gorący rumieniec oblał jego okrągłą twarz. Spokojnym głosem odpowiedział:

— Będzie wykonane... Dziękuję za ufanie Sergiuszu Piotrowiczowi.

Ławrow serdecznie uścisnął na pożegnanie rękę młodego inżyniera.

Za niecałe dwie godziny z tunelu na-



plynęły pomyślnie meldunki. Żywił został opanowany. Lawa przestała wyciekać. Tarca hydromonitora posunęła się ponownie naprzód.

Zaloga budowy składała Ławrowowi i Saduchinowi serdeczne gratulacje z okazji zwycięstwa.

Nie brał tylko udziału w ogólnej radości główny magazynier Konowatow.

— Czekaście — pomyślał — zobaczymy jak będziecie cieszyć się jutro.

Sport

BYŁ TO PIĘKNY MECZ

Łodzianie zremisowali w Krakowie Oklaskiwano Szczurzyńskiego

— Bravo Włóknarz, bravo Szczurzyński — tymi okrzykami oraz licznymi oklaskami pożegnała krakowska widownia piłkarzy łódzkich, opuszczających boisko po uzyskaniu remisowego wyniku 1:1 z krakowskim Włóknarzem.

Drużyna łódzka w zupełności tym razem zasłużyła na wyrazy sympatii — przede



T. Szczurzyński

wszystkim przez nadzwyczaj sportowe zachowanie. W Krakowie pamiętają Włókniarza jako często

piłkarzy dziwnie rozkapryszonych,

żywiolowych, grających zbyt ostro, nawet brutalnie. Tym razem można ich było stawiać za wzór zachowania i dyscypliny, gdy z największym poświęceniem i ambicją walczyli o utrzymanie początkowo uzyskanego wyniku. Poza tym łodzianie wykazali się zastosowaniem doskonałej taktyki, która omal nie przyniosła im w zysku obu punktów.

Mecz należał do spotkań nie zwykle emocjonujących. Tego rodzaju ciekawych wypadków dawno w Krakowie nie pamiętano, jak niewykorzystanie przez krakowskiego Włókniarza

dwóch rzutów karnych, w okresie 10 minut

przed przerwą. Niewykorzystano poza tym wielu innych niejednokrotnie pewnych sytuacji podbramkowych z powodu słabej dyspozycji strażników napastników krakowskich a przede wszystkim dzięki fenomenalnej obronie bramkarza Szczurzyńskiego.

Taki bramkarz by nam się sprzedał — to ogólna opinia o Szczurzyńskim po tym meczu. Nie można mówić w tym wy-

padku o szczęściu, bo i szczęście niejednokrotnie odgrywa dużą rolę w grze bramkarza. Natomiast Szczurzyński wyka-

doskonały refleks

przy obronie wielu zaskakujących strzałów oraz tak pewny chwyt przy górnych piłkach, że oklaskiwany był bez przerwy.

Po pauzie — bez przerwy szła lawina ataków krakowian na bramkę łódzka. Można śmiało powiedzieć, że wynik remisowy, to w największym stopniu zasługa Szczurzyńskiego. Drużyna łódzka wystąpiła w częściowo zmienionym składzie: w bramce Szczurzyński, obrona Włodarczyk, Rakowiecki, pomoc Soltyszewski, Urban, A. Wapiennik, atak Różycki, Gustowski, Baran, Koźmiński, Hogendorf.

Krakowianie chcieli odnieść bezwzględnie zwycięstwo i trzeba przyznać, że zwycięstwo to przypadłoby im za sprawą. Nie dlatego, że łodzianie grali słabo. Krakowianie grali przede wszystkim na atak, a łodzianie doskonale

zastosowali taktykę gry na obronę

z tym, że od czasu do czasu próbowali także wypadów. Poza tym nie należy zapominać, że nie wyzyskanie przez krakowian 2 rzutów karnych też coś znaczy i zdobycie z nich tylko 1 bramki obróciłoby w niwecz cały wysiłek drużyny łódzkiej.

Jeśli ogólna ocena zespołu łódzkiego wypadła w pełni zadowalająco, to pewne zarzuty byłyby pod adresem jedynie napastników, wprawdzie robili oni co mogli, jednak Baran nie odegrał dobrze roli środka wego napastnika, nie wykazał umiętności należytej kierowania swymi bocznymi kolegami. Często raczej robił wrażenie gry łącznika, a nie kierownika ataku.

Po 15 minutach gry drugiej połowy przeszedł on do obrony, jako trzeci obrońca

i tam spisywał się doskonale, gdyż dwukrotnie wybijał piłkę z bramki uratował również swą drużynę od przegranej.

Najgroźniejszym napastnikiem był Hogendorf. Bramka zdobyta przez niego w 8 min. gry zaskakującym wybiegiem przed Rybickiego sygnalizowała, że prawoskrzydłowy ruty-

niarz będzie niebezpieczny. I rzeczywiście stwarzał groźne sytuacje pod bramką Rybickiego, siedzi na przebój, toteż odczuł on może najwięcej twardą grę piłkarzy krakowskich w częstych doś starciach, zderzeniach, najczęściej zasnął on przykrych wrażeń przy upadkach. Pozostali młodzi: Różycki, Gustowski, Koźmiński błyskali dobrym opanowaniem technicznym, niezłymi zagraniami, ale za mało wykazali bojowego parcia do przodu. Często rozciągali grę wszędy. Trzeba jednak stwierdzić, że specjalnych błędów nie popełnili.

W pomocy Wapiennik błysnął dobrą grą. Był zawsze na miejscu i podania jego miały pełną celowość. Typowym tego przykładem było znakomite prostopadłe, długie zaskakujące podanie w kierunku Hogendorfa, z którego

padła bramka.

Takich podań Wapiennik przeznaczał jeszcze wiele swoim kolegom w ataku, jednak większość ich trafiała do przeciwników.

Soltyszewski i Urban grali więcej defensywnie, dwoili się i troili by nadażyć szybkim atakom napastników krakowskich, toteż za ich pracę należy im się pewne uznanie.

W obronie Włodarczyk przypominał swe najlepsze czasy. Rakowiecki niewiele mu ustepował.

W zakończeniu oceny łodzian podkreślić należy, że gdy napastnicy nabiorą więcej bojowości, to drużyna w tym składzie ma szanse osiągnięcia niejednego pięknego sukcesu. Możemy tylko pogratulować meczu w Krakowie i

życzyć lepszych wyników.

Jeśli to jest zasługa także nowego trenera Artura, który trenuje Włókniarza, to i tu możemy pogratulować pierwszych osiągnięć.

Drużyna krakowska przy większym szczęściu mogła to spotkanie wygrać. Zawiedli jednak napastnicy, którzy znowu bawią się więcej w kombinacje, jak w strzelanie.

Bramkę wyrównującą zdobył w 26 minucie po przerwie Brówarski strzałem nie do obrony. Sedziował Bukowski z Radomia. Parokrotnymi zmianami decyzji nie wystawił o sobie najlepszego świadectwa.

A. TARGOSZ.

Żuźlowe migawki



Zawody żuźlowe zorganizowane w Łodzi, zgromadziły tysiące publiczności. Obwieśzane pasażerami wagony „7-ki” przypominały kłiszcze winogron, a dla tych, którzy nie zaopatrzyli się w bilety wcześniej — problem trudny do rozwiązania stanowiło dotarcie do kasy.

Publiczność dopisała. Organizatorzy — nie. Zaczęło się od 45-minutowego opóźnienia. Widzów tak zdziwiło wyzeczkiwanie, że oklaskami witali nawet zwilżającą tor polewaczkę ZOM-u.

— Ma 32 lata, czy też około 40-tu... — i tu przerywa nagle charakterystyczny syl-

wetkę zawodnika zapowiadacz. W głosnikach słychać jakiś szmer.

— Nie podpowiadać! — protestują widzowie.

Jak przysłowiowej igły w stogu siana widzowie poszukiwali porządkowych.

Poszukiwania najczęściej nie odnosiły rezultatu, bowiem porządkowych było stanowczo za mało.

Zawodnicy od dawna już czekali wyprężeni na baczność, gdy zapowiadaczowi przypomnieli się:

— Przecież właściwie należy ich publiczności przedstawić...

Gdy zawodnicy „Górnika” samotnie rozgrzewali ostatni bieg — Krakowiak z CWKS dotarł jednak pierwszy do mety, ale... pieczo.

To się nie liczy... (7.)

Młodzi kolarze Włókniarza zdali egzamin



Na szosie warszawskiej Wawr — Garwolin — Wawr odbył się wyścig kolarski o drużynowe mistrzostwo Polski. Dystans wynosił 100 km. Na starcie stanęli wszyscy najlepsi zawodnicy z całej Polski.

Ogółem udział w wyścigu wzię-

ło 14 drużyn. Z Łodzi startowały dwa zespoły z Włókniarza i z Gwardii.

Włóknarz skompletował drużynę złożoną z młodych kolarzy. Kapitanem był Gabrych. Prócz niego jechali: Skąpski, Świercz i Szczęśniak. Ci właśnie młodzi zawodnicy potrafili najwzajemnie równorzędna walkę z pozostałymi czternastymi zespołami, do których między innymi należały drużyny: CWKS, Gwardii i Unii.

Wyścig zakończył się po bardzo interesującej walce zwycięstwem kolarzy CWKS — 2.31.43. Wojskowi jechali w składzie: Wójcik, Ka piak, Waliszewski, Kulawik.

Wicemistrzostwo Polski zdobyli kolarze Włókniarza uzyskując czas 2.36.13, a na trzecim miejscu znalazł się zespół łódzkiej Gwardii — 2.36.23, jadący w składzie: Sałga, Ulik, Zdunek i Liszcielewicz.

Dalsze miejsca zajęły drużyny: Unii (Chorzów), Gwardii (W), Gór nika, Ogniwa (W), Budowlanych (W), Spójni i Gwardii II.

Wpłacili

Organizatorzy meczu piłkarskiego rozegranego pomiędzy CRS Sa mopolnem Chłopska a Centrala Za opatrzenia Rolnictwa zawiadamia ją nas, że całkowity dochód w su mie 21 200 — wpłacili na Budowę Warszawy.

Przesunięto termin spotkania ligowych

Komunikatem Sekcji Piłki Nożnej GKPK przesunięty został termin spotkania piłkarskich o mistrzostwo I Ligi.

Mecze, które miały się odbyć w nadchodzącą niedzielę 30 bm, rozegrane zostaną 14 października.

Tym samym przesunięty został o tydzień termin zakoń-

czenia rozgrywek ligowych. Ostatni termin poprzednio był wyznaczony na dzień 28 października, a teraz ostatnie mecze rozegrane zostaną dopiero 4 listopada.

Najbliższy więc mecz ligowy w Łodzi rozegrany zostanie 14 października z Kolejarką z Poznania.

10:3 w Bukareszcie Sucharew i Hnykina rekordzistami ZSRR



Na wysokim poziomie stały tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne Rumunii rozegrane w Bukareszcie z udziałem zawodników z ZSRR, Węgier, NRD, Polski oraz Bułgarii.

W pierwszym dniu mistrzostw ustanowione zostały dwa nowe

rekordy Związku Radzieckiego w biegach na 100 m kobiet i mężczyzn.

Rekordzistą w biegu na 100 m mężczyzn został jak łatwo się domyślić jeden z najlepszych sprinterów Europy — Sucharew. Użył Polacy doskonały czas 10,3. Dwaj Polacy biorący udział w tej konkurencji odpadli w przedbiegach. Stawczyk miał czas 16,9 a Buhl 11.

Drugi rekord ZSRR ustanowiła w biegu na 100 m Hnykina, uzy-

skując czas 11,7. Polka Ilwicka odpadła w przedbiegach mając czas 12,6.

Korban w biegu na 800 m odniósł piękny sukces zdobywając wicemistrzostwo. Zwyciężył Bacos (Węgry) — 1.32,2. Korban miał czas 1.32,7.

W biegu na 500 m zwyciężył Kazanecw (ZSRR) — 1.12,0. Polak Lewicki zajął 7 miejsce z czasem 15,26,4.

W sztafecie 4x400 wyniki były następujące: 1) Węgry 3.15,0, 2) ZSRR — 3.15,7, 3) Polska — 3.17,5, 4) NRD, 5) Rumunia.

TABELA WYGRANYCH 2 Krajowej Loterii 6 dzień ciągnięcia

Wygrane po 100.000 zł padły na nr nr: 43316 120810 121775	41523 44389 55119 69137 76781 87204
Wygrane po 50.000 zł padły na nr nr: 135763 145982	111865 129703 154813 189440 182757
Wygrane po 20.000 zł padły na nr nr: 54432 236321	185375 265709 235338 246007
Wygrane po 10.000 zł padły na nr nr: 9033 58775 161913 220415	Wygrane po 20.000 padły na nr nr: 149 17850 22874 27336 27489
227744 238403	27956 21309 33591 38802 43403 45734
Wygrane po 5.000 zł padły na nr nr: 46382 101356 123654 138701	47423 48325 54772 68718 72868 77487
141209 194290 209584	80132 90294 93136 96687 97545 97732
Wygrane po 2.000 zł padły na nr nr: 86315 86644 94247 97335 155229	98500 101234 107828 110281 113930
189755 162713 175236 189147 226981	114772 114755 115668 131823 134957
Wygrane po 1.000 zł padły na nr nr: 413 4450 8661 12965 28688 40642	141630 149895 151324 152884 152249
	154663 160961 162546 165473 189003
	173982 182371 185012 183183 185919
	189300 199568 199958 202549 204331
	206282 208171 210165 211303 219743
	242078 245193

Piotr Widzewski

(8)

CIEŃ ARENY

— Tak.
— Zatem może zostać. Jeszcze coś?
— Ona jest dobrym „kauczukiem”, panie dyrektorze.
— Kauczukiem? Wiesz przecież że pracuje już u mnie kauczuk. Drugiego nie potrzebuje.
— Ale Janka to nie byle jaki kauczuk, to chyba najlepszy w Europie...
— Może i najlepszy. Ale ja teraz nie mam ochoty na eksperymenty. Dwa kontrakty na jeden numer, na to nie mogę sobie pozwolić. Gadaj o upaństwowieniu cyrku. Rozumiesz: u-państ-wo-wie-nie!
Bradoli jakby rozszarpywał to słowo zębami. Oczy mu przy tym aż wychodziły z orbit.
Nastała cisza. Dyrektor milczał, a Skrzypek bał się odezwać. Bradoli otworzył kredens, sięgnął po butelkę Angostury i kieliszek. Nalał sobie i chciał już wypić, ale w ostatniej chwili odstawił kieliszek, wziął drugi nalał i Skrzypekowi.
— Rozumiesz Skrzypek, co to upaństwowienie? Zniszcza mnie.
— A co będzie z nami? — nieśmiało odezwał się ciown.
— Z wami — zaimał się Bradoli. — Kogo wasz los będzie interesował? Teraz macie dyrektora-ojca! Czy nie? Skrzypek powiedz, czy nie dbałem o was wszystkich jak ojciec... A co będzie po upaństwowieniu? Nie będziecie mieli do czynienia z Bradolim, tylko z jakimiś urzędnikami. Sami zostaniacie urzędnikami państwowymi. Ha-ha... Póki ten cały interes wam nie splajtuję. A potem na grzybkii! Zdrowie!

Wypili. Bradoli nalał jeszcze raz, ale teraz już tylko sobie. Wytarł dłonią usta, objął wzrokiem całą mizerną postać Skrzypka. Widać było, że zastanawia się nad czymś. — No, Skrzypek, nic strasznego. Damy sobie radę. Gdyby tylko zechcieli zrobić mnie dyrektorem w moim upaństwowionym cyrku... Musimy się razem trzymać, Skrzypek. Ty, ja i twoja żona, bo to przecież kasjerka...

Przerwał nagle i zaczął gaskać swoją lysinę, niby poprawiając fryzurę. — Za dużo gadam — pomyślał — i za wcześnie...

Skrzypek wyczuł, że dyrektor czeka na jego słowa. Rozpoczął zatem od nowa:
— Więc z Janką Kowalską nic nie da się zrobić, panie dyrektorze?

— Z jaką Janką? Aha, z tym kauczukiem... Ile ona ma lat?

— Dwadzieścia jeden. Naprawdę wspaniały numer. Już jak dziecko... A teraz nabrała szlitu.

— No, dobrze. Prześlij ją tu do mnie. Dla ciebie może coś zrobić, jeśli ci na tym aż tak zależy. Zobaczymy.

— Serdecznie dziękuję panu dyrektorowi. Zaraz ją tutaj przysię.

Pare minut potem Janka weszła do wozu Bradoliego. Dyrektor naciągnął był już w międzyczasie lśniące buty z cholewami i włożył jaskrawą, kraciastą marynarkę. Obrzucił dziewczynę od stóp do głów badawczym spojrzeniem.

—ładna jesteś — rzekł. — Gdzie występowałaś?

— W Niemczech, we Francji, w Belgii, w Anglii...

— I po co wróciłaś głupia?

— Jakto po co? Przecież jestem Polką. Dostę miałam obywatelstwo.

— Po pierwsze artysta cyrkowy niema ojczyzny. Jego ojczyzna jest wszędzie tam, gdzie stoi chapitau. A po drugie taka u nas teraz demokracja, że tylko stąd uciekać. Anglia — to rozumieć. Tam można zarobić. Aż się płakać chce, gdy o tym myślę.

(C. d. n.)